

WTOREK
17|02|2026|

DZIENNIK 24^{LATA} ELBLĄSKI

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

BEZGORSETU
NIERUCHOMOŚCI



SPORT



Rybakina goni Świątek |12

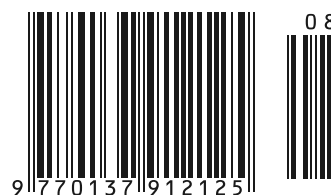


Została już tylko liga |13



Komu „Władek”
odda medal? |16

ISSN 0137-9127



TO NIE LENISTWO, A INNE OPROGRAMOWANIE



Pięćdziesiąt dwa zgony
na milion |2



Nie chodzi o szybkie
wydawanie kotów |4



Parafia kupiła food trucka! |5



Czasem płaczę razem
z rodzicami |8

PIĘDZIESIĄT DWA ZGONY
NA MILION MIESZKAŃCÓW

Fot. PAP / mazowiecka policja

W tym wypadku na S8 zginęły dwie osoby, jedna została ranna

Polska skutecznie dąży do zrealizowania celu dotyczącego zmniejszenia liczby śmiertelnych ofiar wypadków drogowych w krajach UE o 50 procent do 2030 roku. Taka jest ocena Komisji Europejskiej. Polska zajmuje siódme miejsce w UE pod względem liczby osób zabitych w wypadkach komunikacyjnych. KE w opublikowanym w poniedziałek raporcie przyjrzała się temu, jak kraje członkowskie radzą sobie z realizowaniem zobowiązań dotyczących bezpieczeństwa ruchu drogowego. Z tych danych wynika, że w 2024 roku w wypadkach drogowych w UE zginęło 19,9 tysiąca osób, co oznacza spadek liczby śmiertelnych ofiar o 440 osób w porównaniu z 2023 roku. W raporcie czytamy, że od 2019 roku liczba śmiertelnych ofiar wypadków na drogach zmniejszyła się w całej UE o 12 procent. Polska znalazła się w grupie zaledwie kilku krajów, które skutecznie dążą do zrealizowania celu w 2030 roku. KE odnotowała bowiem, że w naszym państwie liczba wypadków na drogach spadła o jedną trzecią w porównaniu ze stanem z 2019 roku. Poza Polską widoczny postęp udało się osiągnąć jedynie w Belgii, Bułgarii, Danii, na Litwie, Malcie i w Słowenii. W 2024 roku wskaźnik śmiertelności wahał się od dwudziestu zgonów na milion mieszkańców w Szwecji do siedemdziesięciu ośmiu zgonów na milion mieszkańców w Rumunii. Polska znajduje się na siódmym miejscu, wspólnie z Węgrami, pod względem liczby śmiertelnych ofiar na drogach – w 2024 roku odnotowano pięćdziesiąt dwa zgony na milion mieszkańców. Nasz kraj znalazł się więc powyżej unijnej średniej, która wyniosła czterdzieści pięć śmiertelnych ofiar na milion mieszkańców. Wyższy wskaźnik miały Portugalia (58), Łotwa (60), Chorwacja (62), Grecja (64), Bułgaria (74) i Rumunia (78).

(PAP)

DELEGATURA IPN W OLSZTYNIE
ZE STREFĄ NOWYCH TECHNOLOGII

Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Olsztynie ma od poniedziałku nową siedzibę. Dla chętnych będą w niej dostępne gry komputerowe o tematyce historycznej i wirtualne spacer z bohaterami z przeszłości.

Wiedza o przeszłości wchodzi w zakres polskiego bezpieczeństwa narodowego. Pamięć jest najważniejsza. Bez pamięci tracimy swoje miejsce na ziemi i jesteśmy skazani na powtarzanie błędów przeszłości. Obok pamięci prawda jest tym elementem funkcjonowania, który nas konstytuuje. Pamiętamy o przeszłości i chcemy znać prawdę o przeszłości – powiedział wiceprezes IPN Karol Polejowski podczas uroczystości otwarcia nowej siedziby IPN. Podkreślił, że IPN unowocześnia metody upowszechniania historii, tak by odpowiadać na oczekiwania młodego pokolenia. Stąd tworzenie stref nowych technologii.

W liście skierowanym do uczestników uroczystości prezydent RP Karol Nawrocki napisał, że dzisiejsze wydarzenie jest dla niego powodem satysfakcji, gdyż jako prezes IPN zainicjował starania o nową siedzibę IPN w Olsztynie.

„Żyjemy w epoce ogromnych przemian cywiliza-



Fot. PAP / Tomasz Waszczyk

cyjnych, technologicznych i gospodarczych, ale kwestie fundamentalne pozostają niezmiennie. Należy do nich Instytut Pamięci Narodowej, badanie historii najnowszej Polski i Polaków, przekazywanie wiedzy na ten temat, gromadzenie, przechowywanie i udostępnianie zbiorów archiwalnych, bezcennych wartości dla zbiorowej wartości nasze-

go narodu” – napisał prezydent RP.

W swoim liście podkreślił, że „z uznaniem przyjmuje fakt, że w Olsztynie powstaje pierwsza w Polsce północno-wschodniej strefa nowych technologii IPN”.

W delegaturze IPN w Olsztynie obok archiwum, biblioteki i sali konferencyjnej znajduje się showroom, czyli pomieszczenia eduka-

cyjne, w których skorzystać można z nowych technologii. Zainteresowani mogą obejrzeć w nim cyfrowe projekty edukacyjne, zagrać w gry komputerowe o tematyce historycznej i odbyć wirtualne spacer z bohaterami z przeszłości.

Nowa siedziba IPN mieści się przy ulicy Okrzei 19, 10 minut drogi pieszo od ścisłego centrum miasta. (PAP)

ALI / DK1/

PRAWIE DWA MILIONY MAJĄ KŁOPOT Z PIENIĘDZMI

Kłopoty z płaceniem rachunków czy alimentów w terminie ma obecnie 1,8 miliona osób, czyli co 17. pełnoletni Polak. Tak wynika z raportu BIG InfoMonitora. Największą grupą z takimi problemami są osoby w wieku 35-44 lat, które

zalegają ze spłatą zobowiązań o łącznej kwocie 11,8 miliarda złotych.

Eksperti BIG InfoMonitora zwrócili uwagę na to, że spirala zadłużenia to rzadko efekt celowego działania, a znacznie częściej splot nieprzewidywanych okoliczności: nagłej

choroby, błędnej oceny własnych możliwości czy zwykłego zapominalstwa. „Siedemdziesiąt procent wszystkich długów widocznych w rejestrze dłużników to kwoty nieprzekraczające 5 tysięcy złotych. Mimo że teoretycznie łatwe do spłaty, dla wielu osób stają się

barierą nie do przejścia” – zaznaczyli.

Obecnie kłopoty z terminowym płaceniem za media, czynsz, telefon czy alimenty ma już 1,8 miliona osób. To oznacza, że co 17. pełnoletni Polak zmagają się z pozakredytowymi zaległościami. Autorzy raportu

podkreślili, że to właśnie te zwykłe rachunki płacimy gorzej niż raty w bankach i dotyczy to każdej grupy wiekowej: od wchodzących w dorosłość 18-latków po seniorów.

Z raportu BIG InfoMonitora wynika, że największą grupę osób z problemami

finansowymi stanowią ludzie w wieku 35-44 lat. Jest ich aż 494 tysiące.

Mężczyźni stanowią 65 procent niesolidnych płatników, a ich zaległości (33,6 miliarda złotych) są trzykrotnie wyższe niż w przypadku kobiet.

PAP

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl
DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Gryglewicz

ZASTĘPCY
REDAKTORA
NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Zuzanna Leszczyńska
Michał Podolak
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl
CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539



STAWIAJĄ NA HANDEL I NOWY HOTEL

W Olsztynie powstanie kilka nowych budynków handlowo-usługowych.
W planach jest również nowe osiedle mieszkaniowe.

Olsztyński ratusz wydał kilka decyzji, które uruchomią nowe inwestycje budowlane. Dotyczą one głównie handlu i usług. „Wyrażono zgodę na wydanie decyzji zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany i udzielającej pozwolenia na budowę budynku biurowo-handlowo-usługowego, budowę muru oporowego, przebudowę sieci elektroenergetycznej wraz z zagospodarowaniem terenu” – czytamy w jednej z nich.

Inwestycja będzie realizowana przy ulicy Składowej. Kolejna decyzja dotyczy zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu przeznaczanego na budowę 3 budynków usługowych wraz z układem dróg, chodników i oświetleniem terenu. W tym przypadku chodzi o nieruchomość znajdującą się przy ulicy Tuwima. To niejedyny planowany taki obiekt. Następnego dotyczy pozwolenie na budowę przy ulicy Wioślarskiej. O nowy budynek handlowo-usługowy wzbogaci się Zatorze. Ten powstanie przy ulicy Okrzei.

Swoje inwestycje zamierzają realizować również deweloperzy, ito ze sporym rozmachem. „Wyrażono zgodę na wydanie decyzji ustalającej warunki zabudowy inwestycji obejmującej budowę 15 budynków mieszkalnych jednorodzinnych wolnostojących dwulokalowych wraz z wewnętrznymi ciągami pieszojezdnymi” – czytamy w ratuszowej decyzji.

To osiedle mieszkaniowe będzie realizowane na styku Gutkowa i Redykajna, w obrębie działek znajdujących się w kwartale ulic Przepiórcza i Cietrzewia. Takiej deweloperskiej inwestycji dawno nie było



Fot. Zbigniew Woźniak

w Olsztynie. Na budownictwo zostanie przeznaczonych ponad 32 tysiące metrów kwadratowych powierzchni.

Nowe osiedle powstanie również przy ulicy Bydgoskiej. W tym przypadku wystawienie na sprzedaż znajdującej się tam działki to pokłosie budowy nowej siedziby Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie przy ulicy Trylińskiego, do której przeniosły się wszystkie oddziały tej placówki, w tym właśnie z ulicy Bydgoskiej. Opuszczona nieruchomość wraz z działką trafiła w ręce jednego z lokalnych deweloperów. Mają tam powstać 3 wielorodzinne budynki mieszkalne. Władze Olsztyna wydały również pozwolenie na budowę kompleksu sportowego na terenie Szkoły Podstawowej nr 1 przy ulicy Moniuszki oraz Zespołu Szkół Ekonomiczno-Handlowych przy ulicy Paderewskiego. Będą tu boisko piłkarskie z oświetleniem i piłkochwytem, wielofunkcyjne boisko, skocznia do skoku w dal i rzutnia do pchnięcia kulą. Olsztyn wzbogaci się także o nowy hotel. „Focus Hotel Premium Olsztyn wkrótce dołączy do mapy

nowoczesnych hoteli Warmii i Mazur” – zapowiadają jego właściciele. Z nieoficjalnych informacji wynika, że otwarcie nastąpi w kwietniu.

W ten sposób zagospodarowany zostanie były biurowiec, który od lat stoi opuszczony przy zbiegu ulic Partyzantów i Skłodowskiej-Curie. Posiada on pięć kondygnacji o łącznej powierzchni 2,6 tysiąca metrów kwadratowych. Jeszcze w 2013 roku inwestor zapowiadał, że w nowoczesnym obiekcie będą miały swoje siedziby firmy świadczące usługi finansowe, prawne i medyczne.

Jednak wciąż stoi on pusty, bowiem centrum biznesu nigdy nie zostało ukończono, a na dodatek w 2019 roku właściciel ogłosił upadłość. W końcu przejęła go polska sieć Focus Hotels SA. – Olsztyn od dawna był w kręgu naszego zainteresowania i cieszymy się bardzo z okazji zawarcia tej umowy, dzięki której na mapie Polski pojawi się kolejna flaga z logo Focus Hotels. Jest to również już nasza trzecia konwersja po Bydgoszczy i Wrocławiu budynku biurowego na funkcję hotelową. Staje się to naszą specjalizacją. W najbliższym czasie spodziewamy się kolejnych projektów tego typu w największych polskich miastach – mówi o tej transakcji Łukasz Płoszyński, wiceprezes Focus Hotels.

W obiekcie znajdzie się 79 pokoi i apartamentów o 4-gwiazdkowym standardzie, restauracja, sala konferencyjna o powierzchni 55 metrów kwadratowych, sala fitness oraz podziemny parking. Hotele sieci Focus działają obecnie m.in. w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Gdańsku, Sopocie, Szczecinie, Bydgoszczy, Lublinie i Elblągu. **GS**

USTALAJĄ TERMIN PRZYJAZDU LEONA XIV

W polskim MSZ i w Watykanie mają trwać rozmowy na temat wizyty papieża Leona XIV w Polsce. Jedynym publicznym tropem pozostaje na razie wpis ministra Radosława Sikorskiego po spotkaniu z arcybiskupem Paulem Gallagherem.

Dziękuję za inspirującą rozmowę z Sekretarzem Stanu Stolicy Apostolskiej Arcybiskupem Paulem Gallagherem. Wspólne wartości pozwalają nam pracować nad lepszym jutrem. Mam nadzieję, że już niedługo będziemy



Fot. FB / Radosław Sikorski

Minister Radosław Sikorski rozmawiał z abp Paulem Gallagherem

mogli gościć w Polsce Ojca Świętego Leona XIV” – napisał Radosław Sikorski na X (Sekretariat Stanu odpowiada za relacje Stolicy Apostolskiej z innymi państwami).

Redakcja „Gazety Olsztyńskiej” śledzi wszystkie doniesienia dotyczące zapowiadanej papieskiej wizyty w Polsce, bo w 2027 roku przypada 150-lecie objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie. Jednak w Vatican News, PAP i KAI nie znaleźliśmy żadnych nowych informacji o terminie czy programie pielgrzymki.

O komentarz poprosiliśmy kustosa sanktuarium w Gietrzwałdzie księdza Przemysława Sobonia. „Ja nie wiem. To jest informacja na profilu społecznościowym pana ministra Radosława Sikorskiego” – usłyszeliśmy. Duchowny ostrożnie podchodzi też do daty. Według nieoficjalnych informacji jednak nie będzie to 2027 rok. Mówi się raczej o 2028 roku.

Przypomnijmy. Zaproszenie do Polski kierowali do Watykanu już prezydent Andrzej Duda i prezydent Karol Nawrocki, a osobny list przekazało Prezydium KEP. Kustosz sanktuarium też był w Watykanie i zapraszał papieża na jubileusz objawień w Gietrzwałdzie. W 2027 roku trudno będzie jednak zorganizować papieską pielgrzymkę do Polski zarówno ze względu na napięty kalendarz Leona XIV, jak i zaplanowane wybory parlamentarne w Polsce, które będą się odbywały w terminach zbieżnych z obchodami 150-lecia objawień Maryi w Gietrzwałdzie. **JAN BERDYCKI**

REKLAMA

przetarg

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Odrodzenie” w Szczycinie
ul. Narońskiego 2, tel. (89) 624-28-65

ogłasza przetargi nieograniczone:

- Przetarg nr 1** na wykonanie badania szczelności instalacji gazowej w ok. 2500 mieszkaniach w zakresie ustalonym art. 62 ustawy Prawo budowlane. **Wymagane wadium:** 1000 zł.
Przetarg nr 2 na wykonanie przeglądu stanu technicznego 72 budynków (242 klatki schodowe) w zakresie budowlanym na podstawie art. 62 pkt 1 ustawy Prawo budowlane. **Wymagane wadium:** 1000 zł.
Przetarg nr 3 na remont ok. 100 szt. płyt balkonowych w budynkach mieszkalnych Spółdzielni. **Wymagane wadium:** 5000 zł.
Przetarg nr 4 na renowację 21 klatek schodowych. **Wymagane wadium:** 20 000 zł.
Przetarg nr 5 na wykonanie instalacji elektrycznej w piwnicach budynków pod montaż 264 szt. lamp LED. **Wymagane wadium:** 5000 zł.

Szczegółowe wymagania dotyczące przetargów oraz warunków, jakie powinny spełniać oferty, określają szczególne warunki przetargów, które są do odebrania w siedzibie Spółdzielni, 12-100 Szczycina, ul. Narońskiego 2.
Oferty z ceną jednostkową oraz wadium płatnym na konto: PKO BP 98 1020 3639 0000 8402 0002 5692 należy składać do dnia 10.03.2026 r. do godziny 14.00 w siedzibie Spółdzielni.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11.03.2026 r.
Wszelkich dodatkowych informacji udziela Dział Techniczny, tel. 89 624-31-46, 89 624-22-64.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferty oraz możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

komunikat

OBWIESZCZENIE STAROSTY OLSZTYŃSKIEGO O WYDANIU DECYZJI
nr Sta/18/2026
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) i art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 889) zawiadamia się, że w dniu 12 lutego 2026 r. została wydana decyzja nr Sta/18/2026 w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pod nazwą „Przebudowa ul. Polnej w Bartążku,” obręb 0001 Bartąg, gmina Stawiguda, na działkach o numerach geod. 17/4, 30/185, 30/192, 30/76, 30/166, 30/182 i 27/10. W związku z powyższym informuje się, że strony mogą się zapoznać z treścią decyzji w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Plac Bema 5, od godz. 9.00 do godz. 13.00. Od decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego za pośrednictwem Starosty Powiatu Olsztyńskiego w terminie 14, dni licząc od daty podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.

NIE CHODZI O SZYBKIE WYDAWANIE KOTÓW

Dzięki tej inicjatywie w Elku łatwiej będzie można walczyć z bezdomnością kotów. Trwają przygotowania do uruchomienia centrum edukacyjno-adopcyjnego, które ma łączyć funkcję azylu dla zwierząt z działalnością edukacyjną skierowaną do mieszkańców. Akcją kieruje Ewa Dąbrowska z Ambasady Braci Mniejszych.

Do tej pory Ambasada pomagała w warunkach dalekich od idealnych, między innymi w garażach i piwnicach. Jak podkreśla organizatorka, ograniczało to skalę pomocy. Tymczasem w Elku i okolicach drzemie ogromny potencjał społeczny, wsparty wiedzą i doświadczeniem, dzięki czemu jest szansa na skuteczną walkę z problemem bezdomności kotów.

Przełomem okazała się możliwość wynajęcia wolnostojącego budynku w centrum miasta. Lokal o powierzchni około 90 metrów kwadratowych

wraz z terenem wokół ma stać się siedzibą przyszłego centrum. Decyzja o wynajmie zapadła natychmiast – mimo braku pełnego zabezpieczenia finansowego. Inicjatorka akcji tłumaczy, że była to okazja, której nie można było przegapić.

Na start potrzebne były 2 tysiące złotych. Tyle wynosi miesięczny czynsz. Zbiórka pieniędzy na ten cel spotkała się z ogromnym odzewem mieszkańców. Już po kilku dniach udało się zyskać około 10 tysięcy złotych, co pozwoliło nie tylko opłacić pierwszy czynsz, ale również zabezpieczyć środki na

kolejne miesiące funkcjonowania oraz część wydatków związanych z uruchomieniem lokalu.

Według słów Ewy Dąbrowskiej planowane miejsce nie będzie schroniskiem w tradycyjnym rozumieniu. Ma funkcjonować jako otwarty dla mieszkańców tymczasowy dom opieki dla zwierząt połączony z centrum edukacyjnym. Kluczową rolę ma odgrywać profilaktyka – przede wszystkim edukacja w zakresie odpowiedzialnej opieki nad zwierzętami oraz propagowanie kastracji jako najskuteczniejszej metody ograniczania bezdomności.

W planach są warsztaty, spotkania i zajęcia edukacyjne dla dzieci, młodzieży i dorosłych. W centrum mieszkańcy będą mogli uzyskać informacje na temat właściwej opieki nad zwierzętami, zasad odpowiedzialnej adopcji oraz sposobów realnego pomagania.

Istotnym elementem działalności mają być także świadome adopcje. Twórcy projektu podkreślają, że nie chodzi o szybkie wydawanie kotów, ale o dopasowanie zwierzęcia do przyszłego opiekuna tak, by adopcja była trwała i bezpieczna dla obu stron.



Fot. Fb / Ambasada Braci Mniejszych Reaktywacja

Centrum ma również pełnić funkcję azylu – miejsca, w którym zwierzęta będą pod opieką weterynaryjną, czas na rekonwalescencję i przygotowanie do życia w nowym domu. Jednocześnie celem nie jest długotrwałe przetrzymywanie zwierząt, lecz możliwie szybkie znalezienie im odpowiedzialnych właścicieli.

Organizatorka podkreśla, że projekt powstaje dzięki ogromnemu wsparciu lokalnej społeczności. Nadal jednak potrzebna jest pomoc, zarówno finansowa, jak i rzeczowa. Chodzi m.in. o opał czy karmę dla kilku-

dziesięciu podopiecznych, którymi opiekunowie zajmują się niezależnie od powstawania centrum.

Twórcy inicjatywy zaznaczają, że ich celem jest zmiana systemowa – walka z przyczynami bezdomności zwierząt, a nie tylko reagowanie na jej skutki. Jeśli projekt się powiedzie, może stać się początkiem nowego standardu opieki nad zwierzętami w regionie.

– Razem możemy stworzyć miejsce, które będzie realnie zmieniać świat – jeden koci los – podkreśla przedstawicielka Ambasady Braci Mniejszych. **TOM**

PONAD 10 MILIONÓW ZŁOTYCH NA BEZPIECZEŃSTWO ROWERZYSTÓW I PIESZYCH

Ministerstwo Infrastruktury zatwierdziło siedem inwestycji w powiatach olsztyńskim i szczycieńskim. To nowoczesne drogi dla pieszych oraz pieszo-rowerowe o łącznej długości około 4,35 kilometra. Będą finansowane ze środków z Krajowego Funduszu Drogowego. Realizacja programu rozpocznie się w tym roku. Łączny koszt wszystkich zadań to ponad 10 milionów złotych. Inwestycje realizowane będą w ciągach dróg krajowych DK51, DK53, DK57, DK58 i DK59 przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad.

– Dla mnie nie ma małych projektów. Chodnik do szkoły w Olszynie czy bezpieczna ścieżka rowerowa w Dywitach to realna poprawa bezpieczeństwa. Mieszkańcy niebawem zobaczą efekty, jakich oczekiwali od dawna. Pracujemy dalej dla Polski lokalnej – podkreśla posłanka Urszula Pastawska.

LISTA INWESTYCJI:

Dywity – Ługwałd: największa inwestycja (1,65 km), ważna dla przedmieść Olsztyna (finał w 2028 roku)

Olsztynek: ponad kilometr (1,13 km) nowej trasy od węzła Wschód (finał w 2026 roku)

Stary Dwór: prawie kilometr (0,91 km) bezpiecznego połączenia nowych osiedli (finał w 2027 roku)

Wielbark: nowoczesny chodnik (0,24 km) ułatwiający dostęp do centrum (finał w 2026 roku)

Rozogi: bezpieczne dojście (0,14 km) w rejonie zakładów pracy (finał w 2026 roku)

Dzwierzuty: ważny chodnik (0,14 km) do lokalnego marketu (finał w 2026 roku)

Olszyna: bezpieczna droga (0,14 km) do kościoła i szkoły (finał w 2026 roku).

POLACY, KTÓRZY ZMIENILI ŚWIAT

Nowoczesna edukacja coraz częściej sięga po inspirujące materiały filmowe, które nie tylko przekazują wiedzę, ale także pozwalają odbiorcy poczuć dumę z dorobku polskiej nauki.

Jednym z takich projektów jest film „Pionierzy przyszłości”, który został udostępniony bezpłatnie wszystkim szkołom na platformie YouTube. Dzięki temu materiał może trafić do uczniów w całym kraju, stając się wartościowym narzędziem edukacyjnym.

Produkcja opowiada o historii odkryć i przełomowych badań prowadzonych przez wybitnych polskich naukowców, którzy swoją pracą przyczynili się do rozwoju światowej nauki i technologii. Film pokazuje, że polska myśl naukowa od lat odgrywa istotną rolę w globalnym postępie, a za wielkimi odkryciami stoją ludzie pełni pasji, odwagi i determinacji.

Robert Szaj z fundacji Nicolaus Copernicus, która prowadzi Obserwatorium Astronomiczne w Trzyczynach koło Działdowa, twórca projektu, podkreśla,



Fot. YouTube

że obraz ukazuje nie tylko sylwetki naukowców, ale przede wszystkim znaczenie ich dorobku dla dzisiejszego świata.

– „Pionierzy przyszłości” opowiadają o historii odkryć i badań naukowych trójki wybitnych polskich chemików: Marii Skłodowskiej-Curie, Ignacego Łukasiewicza i Jana Czochołskiego. Dzięki badaniom i przełomowym pracom tych chemików możliwe jest to, z czym mamy dzisiaj do czynienia, czyli korzystanie z nowoczesnej elektroniki, z nowoczesnej diagnostyki medycznej czy też z dobrodziejstw przemysłu chemicznego – mówi Robert Szaj. – Chcieliśmy pokazać



młodym ludziom, że nauka zaczyna się od ciekawości świata. Każdy może zostać odkrywcą, jeśli tylko odważy się zadawać pytania i szukać odpowiedzi. Film ma inspirować, ale też uświadamiać, jak wielki wkład w rozwój świata mieli i mają polscy naukowcy.

Autorzy zaznaczają, że udostępnienie filmu w serwisie YouTube było świadomą decyzją, ponieważ dzięki temu materiał może dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców, szczególnie uczniów i nauczycieli. Może być on wykorzystywany podczas lekcji, dodatkowych zajęć czy do projektów edukacyjnych, a także jako punkt wyjścia do rozmów o nauce,

innowacjach i przyszłości młodego pokolenia.

Film powstał w ramach programu „Odkrywczy” oraz projektu „Młodzi odkrywcy 2025”, który został dofinansowany ze środków Ministerstwa Edukacji Narodowej. Jego celem jest popularyzacja nauki wśród młodzieży oraz budowanie świadomości tego, jak wielki wkład polscy naukowcy wnieśli w rozwój cywilizacyjny świata.

„Pionierzy przyszłości” to nie tylko opowieść o wielkich odkryciach, ale przede wszystkim o ludziach, którzy odważyli się marzyć i zmieniać rzeczywistość. Teraz obraz jest dostępny dla wszystkich szkół i dla każdego, kto chce zobaczyć, jak polska nauka kształtuje przyszłość.

Film do tej pory miał już ponad 100 tysięcy wyświetleń.

SYLWESTER KASPROWICZ



PARAFIA KUPIŁA FOOD TRUCKA!

Zatorzańska parafia franciszkanów obchodzi w tym roku stulecie. Do jubileuszu szykuje się po swojemu: kupiła food trucka, który ma wozić kawę, coś do jedzenia i... dobrą nowinę.

W parafii Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata na olsztyńskim Zatorzu jubileusz nie ma być jedynie serią uroczystych mszy. Bracia mniejsi od lat próbują wychodzić ze słowem Bożym do sąsiadów. Najnowszym pomysłem jest jubileuszowy food truck.

— Chcielibyśmy docelowo mieć kawiarnię społeczną w naszym miejscu. Działa już stolarnia społeczna, szwalnia, garncarnia i podciastownia. Takim domknięciem byłoby stałe miejsce z dobrą kawą i czymś do jedzenia — mówi proboszcz i gwardian klasztoru ojciec Córdian Szwarec.

Dodaje, że posiadanie mobilnej kuchni ma też praktyczny wymiar. Będzie można dowieźć posiłek lub żywność samotnym osobom, które nie wychodzą z domu, a przy okazji pojawić się z Dobrą Nowiną tam, gdzie na co dzień nikt nie zagląda.

Na razie samochód jest po testach; parafia czeka na stempel sanepidu. Pod-



Foodtruck na razie był testowany przy kiermaszu ciast

czas jednej z ostatnich akcji charytatywnych food truck zastąpił parafialne stoisko z wypiekami, z których dochód przeznaczono na wsparcie hospicjum. Kulminacja jubileuszowych obchodów ma się odbyć 28 czerwca.

Stulecie parafii liczą tu od czasu, gdy w 1926 roku ruszyła budowa franciszkańskiego kościoła przy dzisiejszej ulicy Wypiańskiego. Kamień węgielny poświęcił 21 sierpnia 1926 roku biskup Augustyn Bludau, a konsekracja świątyni

odbyła się 2 października 1927 roku. Patronami kościoła zostali Chrystus Król oraz święty Franciszek z Asyżu. Przez lata był filią parafii świętego Józefa, a klasztor ukończono w 1932 roku.

Dziś Zatorze kojarzy się wielu Olsztynianom nie tylko z charakterystyczną bryłą świątyni, ale też z siecią inicjatyw, które franciszkanie nazywają Wspólnotą Troski. Są wśród nich m.in. jadłodzielnia (łodówka społeczna), Podzielnik do wymiany rzeczy, poradnia rodzinna z bezpłatnym wsparciem

specjalistów, oraz Stara Pralnia przeznaczona dla dzieci. Codziennie spotykają się tu także seniorzy w parafialnej Narni. W plan jubileuszu wpisano także 100 podciastów na 100-lecie parafii.

Wizytówką tej parafii stała się Stolarnia Społeczna św. Józefa. To warsztat, w którym można pod okiem wolontariuszy naprawić mebel, ale też miejsce spotkania i pomocy, zrodzone w duchu Laudato si'. Podobnie działa Dom Josego, otwarty i poświęcony w 2024 roku podczas Diecezjalnego Dnia Dobra Caritas — jako przestrzeń dla wolontariatu i lokalnych działań.

W 2026 roku franciszkański kościół na Zatorzu został również wskazany jako jubileuszowy kościół w specjalnym roku jubileuszowym św. Franciszka, ogłoszonym z okazji 800. rocznicy jego śmierci. Dla parafii to kolejny argument, by 100-lecie przeżyć nie od święta, ale w ruchu — także na kółkach, przy kawie, rozmowie i zwykłej obecności. **JAN BERDYCKI**

BGK: PRAWIE 700 MLN ZŁ WSPARCIA DLA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Miroslaw Czekaj poinformował, że w 2025 roku wkład banku w gospodarkę Warmii i Mazur wyniósł 700 mln zł. Zapowiedział, że BGK chce powtórzyć ten wynik w tym roku i wkrótce uruchomi nowe możliwości wsparcia samorządów i przedsiębiorców. — Pracujemy nad nowymi produktami zarówno dla samorządów, jak i firm. W przypadku niektórych programów jesteśmy w fazie pilotażowej. W najbliższym miesiącach przedstawimy konkretną ofertę. Jeżeli ktoś myśli o inwestycjach, zapraszamy do BGK — zachęcił. I dodał: — Mamy ambicję powtórzyć w tym roku bardzo dobry wynik z 2025 roku. W tym momencie analizujemy ciekawe projekty zarówno w obszarze firm, jak i spółek komunalnych czy szpitali. Bank jest odpowiedzialny za dystrybucję środków z KPO, kierowanych między innymi do samorządów terytorialnych. — Tylko w ramach pożyczki wspierającej zieloną transformację miast (ZTM) BGK podpisał umowy w Warmińsko-Mazurskiem na kwotę ponad 160 mln zł w 2025 roku. Nasze wsparcie realnie przyczynia się do poprawy jakości życia mieszkańców regionu. Dzięki tym środkom możliwa jest np. budowa nowej sieci kanalizacji w Olsztynku czy modernizacja szpitala w Elblągu — poinformował Jakub Jaworowski, członek zarządu BGK. W kolejnych miesiącach pojawią się nowe możliwości wsparcia zarówno samorządów, jak i przedsiębiorców. — Chodzi m.in. o uruchomienie środków z Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności, które mają być przeznaczone na wsparcie potencjału obronnego Polski i ochronę ludności. Bank Gospodarstwa Krajowego w ramach utworzenia funduszu uruchomi tzw. przedsiębiorstwo specjalnego przeznaczenia (SPV). Znaczna część środków będzie mogła trafić do samorządów na budowę oraz modernizację schronów. Beneficjenci będą mogli liczyć na wsparcie w formie pożyczek i inwestycji kapitałowych — podkreślił Miroslaw Czekaj. Warto też pamiętać o Innovate Poland. — To inicjatywa, która mobilizuje nowy kapitał na inwestycje w innowacyjne firmy. Instytucje zaangażowane w projekt zapewnią na ten cel 4 mld zł. Te środki trafią do projektów na różnym etapie rozwoju: od pomysłu po ekspansję. Celem programu jest pobudzenie rozwoju krajowych innowacyjnych firm o dużym potencjalnym wzroście z kapitału publicznego (PFR, BGK, EFI) i prywatnego (PZU) — dodał Jakub Jaworowski. Budżet pierwszej fazy Innovate Poland to 4 mld zł, które zostaną zainwestowane poprzez fundusze private equity i venture capital w około 250 przedsiębiorstw. Bank Gospodarstwa Krajowego to polski bank rozwoju, który wspiera zrównoważony rozwój społeczno-gospodarczy Polski. Realizuje strategiczne projekty infrastrukturalne, a także wspiera innowacje oraz rozwój polskich przedsiębiorstw w kraju i za granicą. **(PAP) ALI/ MALK/**

TO MIASTO MA SWÓJ AROMAT

Wiadomo, Giżycko to fajne miejsce do mieszkania. To Kisajno i Niegocin, to przyroda i twierdza Boyen. To wyjątkowe klimaty dla turystów i żeglarzy. Ale czy może mieć aromat? Od niedawna może — dzięki palarni.

Mowa o działającej w centrum miasta kawiarni Prosto z Młynka, gdzie funkcjonuje palarnia kawy. To właśnie tutaj narodziła się Kawa z Giżycka.

Powiedzmy to sobie od razu. Kawa z Giżycka to nie jest zwykła kawa. To unikatowy, autorski blend stworzony specjalnie z myślą o mieszkańcach oraz gościach odwiedzających Giżycko. To także opowieść o miejscu, które inspiruje, o ludziach, którzy wierzą w to, co robią, i o tym, że wielkie rzeczy mogą powstawać lokalnie.

Zatem Kawa z Giżycka to coś znacznie więcej niż produkt. To symbol lokalnej



przedsiębiorczości, dumy ze swojego miasta oraz odwagi, by tworzyć autentyczne i wartościowe rzeczy. Za tym projektem stoi przekonanie, że najlepsze smaki powstają wtedy, kiedy tworzą je ludzie z pasją — blisko, świadomie i odpowiedzialnie. A przede wszystkim stoi za nim dwójka Giżycczan.

— Naszym celem jest to, aby ten smak stał się ambasadorem Giżycka, aromatem, który towarzyszy codziennym spotkaniom, budzi dobry poranek i przypomina, że tutaj, nad jeziorami dzieją się rzeczy naprawdę wyjątkowe. Wszystko w myśl przysłowia „Bo miarą rozwoju miasta jest porządna kawa” — podkreślają właściciele palarni Aneta Łukasik i Łukasz Pogorzelski.

— Przez lata prowadzenia kawiarni korzystaliśmy z kaw różnych palarni, testowaliśmy, porównywaliśmy. Ale w pewnym momencie pojawiło się pytanie, które zmieniło wszystko: A dla-

czego by nie spróbować zrobić tego po swojemu? — wspominają właściciele palarni.

Kawa z Giżycka to rzeźmiślniczy blend o proporcjach 90 procent arabiki i 10 procent robusty, stworzony z ziaren pochodzących z Brazylii (santos — łagodna i delikatnie owocowa), Kolumbii (supremo — słodka, ziołowa i gęsta), Meksyku (organic chabela — pełna czekolada z kwiecistym aromatem) oraz Wietnamu (robusta GR1 — dodająca mocy, gorzkiej i pięknej cremy).

Kawa wyróżnia się mazurowskim charakterem i świeżością dzięki wypalaniu w małych seriach w Giżycku,

a jej średni stopień palenia nadaje jej zrównoważony profil smakowy z nutami czekolady, migdałów, o delikatnej kwasowości oraz subtelnej goryczce.

Sama zaś nazwa Kawa z Giżycka jest prostym, ale niezwykle trafnym ukłosem w stronę lokalności. Już samo jej opakowanie przyciąga wzrok i wyraźnie kojarzy się z miastem poprzez rysunek żagłówek, kotwicy, skaczącej rybki i fal.

„Mówią, że miarą rozwoju miasta jest porządna kawa. Jeśli tak, to Kawa z Giżycka jest kolejnym dowodem na to, że Giżycko jest bardzo rozwojowe” — czytamy na oficjalnym profilu miasta.

Na opakowaniu znajduje się również logo Giżycka, umieszczone na podstawie porozumienia o współpracy, w ramach którego miasto zapewnia promocyjne wsparcie akcji „Kawa z Giżycka”.

OPRAC. IH, ŹRÓDŁO: UM W GIŻYCKU

Prof. Joanna Chłosta-Zielonka



LITERATURA OCALA OD ZAPOMNIENIA

Historia i tożsamość (a właściwie tożsamości) regionu, który dzisiaj nazywamy Warmią i Mazurami, inspirują kolejnych twórców literatury, poszerzając księgozbiór, dzięki któremu mamy szansę dotknąć tego, co decyduje o specyfice tych miejsc. Doktor hab. Joanna Chłosta-Zielonka, prof. UWM z Wydziału Humanistycznego, przygotowuje właśnie dwie kolejne publikacje, które pozwolą nam dowiedzieć się więcej o autorach związanych z naszym regionem.

— Zaczniemy od dobrych wieści, bo pozyskanie funduszy na realizację projektu do takich właśnie należy.

— To prawda. Można wręcz powiedzieć, że długo oczekiwany wynik konkursu „Narodowego programu rozwoju humanistyki” otworzył nowe perspektywy przed moim życiem zawodowym. Idea słownika biograficznego pisarzy Warmii i Mazur kiełkowała od dawna nie tylko w moim umyśle, ale także u wielu innych ludzi, którzy w Olsztynie zajmowali się piśmiennictwem naszego regionu. Osobą, od której chyba po raz pierwszy usłyszałam o potrzebie uporządkowania tego, co wiemy o naszym życiu literackim, był Władysław Ogrodziński. Z przekonania, że ten postulat zasługuje na realizację, wzięła się m.in. moja habilitacja o życiu literackim po roku 1945. Co ciekawe, jednym z autorów pierwszego słownika biograficznego dotyczącego twórców z naszego regionu był mój tata, dr Jan Chłosta. Opracowanie ukazało się na początku lat dziewięćdziesiątych. Nie było wielkich rozmiarów i wręcz prosiło się o to, żeby listę osób, którym zostało poświęcone, poszerzyć. I właściwie mniej więcej od początku XXI wieku środowisko olsztyńskich polonistów starało się ten cel zrealizować, występując o finansowanie takiego projektu.

— Do trzech razy sztuka?

— Tak, to był trzeci wniosek, w którym staraliśmy się pozyskać środki na ten słownik. Tym razem się udało. Myślę, że między innymi dlatego, że wyciągnęłam naukę z poprzednich prób. W międzyczasie zdobyłam grant z myślą o naszym czasopiśmie, czyli „Pracach Literaturoznawczych”, i śmiem twierdzić, że nauczyłam się wtedy tego precyzyjnego języka grantów. Z myślą o słowniku stworzyłam interdyscyplinarny, dziesięcioosobowy zespół składający się z badaczy nie tylko z Olsztyna. Przed nami ogromna praca. Na

razie mamy 300 nazwisk, które chcemy przedstawić.

Wiedza dotycząca życia literackiego (literaturoznawstwa) związanego z Warmią i Mazurami domaga się usystematyzowania, uporządkowania w szerszej perspektywie czasowej. Zależy nam więc na tym, żeby wstęp do słownika stanowił pewien rodzaj przewodnika po wątkach związanych z literaturą regionu. Istnieje też potrzeba podsumowania działalności różnych organizacji, bo np.

Związek Literatów Polskich powstał tutaj w roku 1955 i działa do dzisiaj. Od ponad trzech dekad mamy też w Olsztynie oddział Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Mam nadzieję, że podsumowanie tego w jednej publikacji pomoże zrozumieć, jak to życie się tutaj utworzyło i rozwijało, a także co mieli do powiedzenia literaci w różnym czasie i co mają do powiedzenia dzisiaj. Opracowaliśmy już narzędzia (np. ankietę skierowaną do twórców) i podzieliliśmy się zadaniami, które zaplanowane są na pięć lat. Powstawaniu słownika towarzyszyć będą m.in. dwie konferencje naukowe. Czekają nas też wyjazdy i kwerendy. Aby jak najlepiej się przygotować do tej pracy, nawiązaliśmy kontakt ze środowiskami z różnych miejscowości, np. Działdowa czy Bartoszczy.

— Wydaje mi się, że może to zaowocować w ciekawy sposób, ponieważ zwykle pod pojęciem literatury Warmii i Mazur rozumie się twórczość autorów z Olsztyna, a jeśli są to twórcy spoza stolicy regionu, to najczęściej ci, którzy osiągnęli komercyjny sukces.

— A tymczasem mamy do czynienia z obszarem, który jest bardzo zróżnicowany i skomplikowany, a który obejmował prze-

cież także obszar Prus Wschodnich. Bardzo się cieszę na myśl o tym opracowaniu, bo lubię pracę materiałową, taką, w której mamy szansę wyłowić kogoś z przeszłości, pokazać jego życie. Przygotowując biogram, można przecież pogłębić każdy fakt, który mieści się w jednym zdaniu.

— To wyławianie z przeszłości, o którym pani wspomina, pozwala ocalać od zapomnienia. Przyglądając się pani zainteresowaniem badawczym, można wnioskować, że ważną dla pani kwestią jest też pamięć miejsca.

— Wielu badaczy mówi, że największym problemem powojennym są migracje ludności. Jeszcze lepiej zdałam sobie z tego sprawę, gdy byłam latem w Wilnie. To, jak migracje determinowały losy Polaków, znajduje swój wyraz w opracowaniach, które są publikowane dopiero od niedawna. Kiedy prowadzę zajęcia z literatury współczesnej, pokazuję studentom na mapie, jak przesuwały się granice, powodując, że np. dziewięćdziesiąt procent ludności musiało wyjechać z terenów Kresów Wschodnich. Ci z kolei, którzy mieszkali na tzw. Ziemiach Odzyskanych, także musieli je opuścić. Losy różnych ludzi się więc splątały, a ludność wymieszała, odnowiła, tworząc już zupełnie inne, nowe społeczeństwo.

— Z nowym bagażem.

— Z bagażem, z nieprzepracowanymi traumami. Ogromny trud musiały podejmować przede wszystkim kobiety: zdobyć pożywienie, znaleźć dom, wychować kolejne pokolenie. Nie bez znaczenia było też to, że brakowało nam zaplecza intelektualnego. W wojnie zginęła prawie cała inteligencja, życie literackie było spustoszone, część autorów wyemigrowała. Polacy budowali rzeczywistość na gruzach, dosłownie i w przenośni.

— Czego dobrym przykładem jest Olsztyn.

— Tak, tutaj nic nie było. Miasto zburzone, niemal bez ludzi. Nowi mieszkańcy przyjeżdżali z różnych stron. Największą wspólnotę stanowili mieszkańcy Wileńszczyzny. Drugą taką grupę tworzyli ci, którzy przybyli do Olsztyna w wyniku akcji „Wisła”. Choć mieli oni swoje zwyczaje, tradycje, swoją tożsamość, przez lata nie mogli o niej mówić, opowiadać o sobie, organizować się. Ci, którzy tego doświadczyli, odchodzą. Ich dziedzictwo przejmują kolejne pokolenie. I właśnie o tym chcę teraz opowiedzieć trochę w książce pod tytułem „Spadkobiercy. Kreacja pamięci o Warmii (i Mazurach) w literaturze po roku 1989”.

— Sama będąc jedną z dziedziczek tej pamięci.

— Tak, czuję się za nią odpowiedzialna między innymi dlatego, że mój tata jest Warmiakiem. Kiedy pojawili się tu Sowieci, był małym chłopcem. Uciekał przed nimi z mamą, dziadkiem i sporą grupą tutejszej ludności. Był też jednym z tych, którzy musieli się odnaleźć w nowej rzeczywistości, nauczyć się języka, stworzyć sobie tożsamość, nazywać jakoś samego siebie.

— Na takie opowieści przez lata nie było miejsca w przestrzeni publicznej. Nie zawsze zresztą też była gotowość do ich opowiadania. Dzisiaj do głosu dochodzi młodsze pokolenie i ono czuje, że powinno stać się odpowiedzialne za to, by te historie usłyszeli inni. Mamy więc choćby „Króla Warmii i Saturna” Joanny Wilengowskiej, mamy „Toń” Ishbel Szatraskiej. Ale nie tylko literatura się o nie upomina.

— Faktycznie, od jakiegoś czasu obserwujemy różne inicjatywy, które budują tożsamość tego regionu. Gwara warmińska została wpisana na listę niematerialnego dziedzictwa UNESCO, Miejski Ośrodek Kultury organizuje kursy, podczas których można się jej nauczyć. To też składa się na

powroty do tego, co było. Wydaje mi się, że ważne jest to, by wiedzieć o tym, kto tu żył przed nami. Trochę o pamięć o nich wyraża też Komitet Ratowania Dawnych Cmentarzy na Warmii i Mazurach, który dba o groby wszystkich mieszkańców naszego regionu.

— Pani publikacja ukaże się za jakiś czas, ale zdradźmy już teraz, co się w niej znajdzie.

— Książka jest pomyślana w taki sposób, że przedstawia piśmiennictwo, głównie oczywiście teksty literackie, które ukazały się po 1989 roku. Są wśród nich także te napisane wcześniej, które zostały przetłumaczone z języka niemieckiego w latach dziewięćdziesiątych i wtedy też udostępnione polskim odbiorcom. W książce będzie więc rozdział poświęcony niemieckim autorom. Znajdą się w nim Ernst Wiechert, Arno Surminski, Marion Dönhoff i Petra Reski. Przyjrze się też twórczości tych autorów związanych z regionem, którzy jako pierwsi podjęli interesujący mnie temat. Mowa tu o Erwinie Kruku, Ewie Schilling i Władysławie Kowalewskim. Kolejny rozdział będzie związany z nowym pokoleniem. Pojawia się więc książka Joanny Wilengowskiej, Łukasza Stanisławskiego, Aleksandry Dobies i Ishbel Szatraskiej. W książce będzie także rozdział poświęcony literaturze popularnej i temu, jak temat kreacji pamięci o Warmii (i Mazurach) w niej wybrzmiewa. Pojawia się w nim powieści kryminalne Tomasza Białkowskiego i Krzysztofa Beški, powieści obyczajowe Wioletty Sawickiej i Katarzyny Enerlich, a także powieści fantasy o Warmii Joanny Żamej. A ponieważ, jak pisał Przemysław Czapliński, prozą należy nazywać wszystkie teksty narracyjne, w „Spadkobiercach...” znajdują się też rozdziały o reportażach (m.in. Joanny Wańkowskiej-Sobiesiak, Beaty Szady, Ewy Zdrojkowskiej) i literatu-

rze autobiograficznej (Hubert Orłowski, Kazimierz Brakoniecki, Jan Chłosta).

— Mam wrażenie, że najmłodszy autorzy w tym zestawieniu sprawili pani wspaniały prezent, publikując swoje książki i dowodząc, że temat pamięci o Warmii (i Mazurach) ma się dobrze.

— To prawda. Po roku 2020 mieliśmy właściwie do czynienia z odnowieniem tego tematu. Co ważne i ciekawe, każdy z autorów robi to inaczej, bo przecież np. Łukasz Stanisławski sięga w tym celu po realizm magiczny. Dzięki temu można mówić o tych kwestiach, posługując się różnymi ujęciami i za pomocą różnych gatunków. Zawsze staram się, żeby książka, którą piszę, była nie tylko kompendium naukowym, ale żeby była przede wszystkim do czytania. Nie chcę pisać książek, których przeznaczeniem jest stanie na półce.

— Opowiadając o literaturze, opowiadamy zawsze też trochę o sobie, prawda? O naszych wyborach lekturowych, o tym, co dla nas ważne.

— Do napisania „Spadkobierców...” zainspirowała mnie książka Joanny Wilengowskiej i poruszenie, które wywołała. Ale ważne było także to, że spotkanie autorskie, które zorganizowałam na Wydziale Humanistycznym, uświadomiło mi, że znaczna część zgromadzonej publiczności w ogóle nie jest świadoma tej problematyki. Uczestnicy tego wydarzenia nie znali książek, które dla mnie były oczywiste, pierwszoplanowe. „Król Warmii i Saturna” jest świetną, słusznie nagradzaną książką, ale nie pierwszą, która podjęła ten temat. Postanowiłam więc pokazać, jak ten motyw był prezentowany w ostatnich dekadach.

— W ostatnim czasie można odnieść wrażenie, że mamy powrót zainteresowania tematem małych ojczyzn.

— Tak, w trzeciej dekadzie XXI wieku otzw. Ziemiach

Odzyskanych ponownie zaczęli pisać np. Zbigniew Rokita w książce „Odrzania. Podróż po Ziemiach Odzyskanych” (2022), Sławomir Sochaj w publikacji „Niedopolska. Nowe spojrzenie na Ziemię Zachodnią” (2024) czy Karolina Ćwiek-Rogalska, autorka nominowanej do wielu nagród książki „Ziemie. Historie odzyskiwania i utraty” (2024). Widzę też ten powrót w przestrzeni medialnej. Zaobserwowałam, że jest mnóstwo różnych stowarzyszeń czy grup na Facebooku, wśród których nie brakuje poszukiwaczy wiedzy na temat przeszłości. Pojawiają się też spontanicznie różne inicjatywy, jak konkurs gadki warmińskiej, trwa odkrywanie kuchni regionalnej, która staje się też produktem marketingowym.

— Czy to nie jest zagrożenie dla Warmii, dla jej specyfiki? Moja znajoma apelowała na Facebooku o to, żeby nie promować Warmii za bardzo, bo zbyt szybko stanie się ona tym, czym latem są Mazury – we władanie wezmą ją turyści, odbierając jej to, co stanowi o jej niezwykłości.

— Cóż, to piękna kraina i zawsze będzie tak, że będą tu przyjeżdżać ci, którzy chcą się nacieszyć krajobrazem i tym spokojem, który niesie. Nie zwrócą jednak uwagi na to, że tu każdy kamień krzyczy jakąś traumą.

— Czy w przepracowaniu tych traum może pomóc literatura?

— Literatura na pewno w tym pomaga, czego wyrazem jest moja poprzednia książka o terapeutycznych funkcjach literatury dla kobiet. Ja sama zresztą też sobie radzę ze swoimi problemami za jej sprawą. Na zajęciach z kierunkiem lekarskim mówiłam o tym, że przez literaturę można leczyć się z lęków, obsesji czy traum – zarówno poprzez pisanie, jak i czytanie. Są na ten temat badania.

— Ciekawe badania dotyczą także postpamięci, czyli tego szczególnego

rodzaju pamięci, która nie powstała w wyniku naszego własnego doświadczenia, a którą czerpiemy od poprzednich pokoleń.

— To prawda. Jako pierwsza tego pojęcia zaczęła używać Marianne Hirsch w odniesieniu do pamięci o Holocaustie. Można go jednak użyć także w kontekście, o którym dzisiaj rozmawiamy. Ani Joanna Wilengowska, ani Ishbel Szatraskie nie doświadczyły wojny ani traumy z nią związanej, a jednak wróciły do nich w swoich książkach. Narratorki ich utworów przejmują pamięć bohaterów, zaczynając współodczuwać los ich i im podobnych. Chodziłoby tutaj o przejęcie traumatycznych doświadczeń po przodkach i odczuwanie ich jako swoje.

Przeżycia całego wojennego pokolenia Warmiaków są inne niż Żydów co do szczegółów, ale tożsame, jeśli chodzi o skutek. U kresu II wojny światowej, na przełomie 1944 i 1945 roku, mieszkańcy Prus Wschodnich, w tym Warmiacy i Mazurzy, stali się pierwszymi cywilnymi ofiarami odwetu za kataklizm wywołany przez Hitlera. To na nich sowieccy żołnierze, zgodnie ze wskazówkami Stalina, wzięli odwet za krzywdy, które naziści wyrządzili ich obywatelom. Najwięcej tragedii spotkało najstarszych, tj. kobiety, dzieci i starsze osoby, gdyż większość sprawnych mężczyzn walczyła na różnych wojennych frontach.

Autorki chcą odkryć, nieco przysłoniętą przez upływ czasu, tragedię powojennych losów tutejszych mieszkańców byłych Prus Wschodnich. Stają się depozytariuszkami – spadkobierczyniami ich doświadczeń.

ŹRÓDŁO: DARIA BRZUSZEWSKA-PRZYTUŁA / UWM

CZASEM PŁACZĘ RAZEM Z RODZICAMI

Zaczęło się od jednego marzenia i setek rozmów z rodzicami, którzy każdego dnia szukali pomocy dla swoich dzieci. Paulina Szuba — neurologopeda i założycielka „Równych Szans” — opowiada o pracy, która zmienia życie najmłodszych i o chwilach, przy których trudno powstrzymać łzy.

— Skąd narodziła się idea stworzenia przedszkola o profilu logopedycznym? Czy był jakiś moment, jakaś sytuacja lub dziecko, które utwierdziło Cię w przekonaniu, że taka placówka jest potrzebna?

— Pomyśl otwarcia przedszkola dojrzał w mnie od dawna. Zbiegiem lat — także dzięki wsparciu i życzliwości rodziców moich małych Pacjentów — marzenie to zaczęło nabierać realnych kształtów. Co roku słyszałam sugestie, że powinnam otworzyć własne przedszkole, aż w końcu przyszedł moment, w którym podjęłam tę decyzję. Inicjatywa stworzenia przedszkola o profilu logopedycznym zrodziła się z obserwacji realnych potrzeb dzieci. Od siedmiu lat prowadzę gabinet neurologopedyczny i widzę, jak z roku na rok rośnie liczba dzieci z opóźnionym rozwojem mowy. Statystyki potwierdzają te obserwacje — trudności z prawidłową wymową dotyczą aż 41% trzylatków, 50% cztero-latków, 75% pięcioletków i 78% sześciolatków. Kluczem do skutecznej terapii jest wczesna interwencja logopedyczna. To ona daje największą szansę na całkowite wyeliminowanie trudności w mówieniu. Dlatego uznałam, że stworzenie przedszkola logopedycznego będzie najlepszą odpowiedzią na rosnące potrzeby dzieci i ich rodzin. Chciałam stworzyć miejsce, w którym dzieci nie tylko rozwijają swoje umiejętności językowe, lecz także nabierają pewności siebie w komunikacji — przestrzeń bezpieczną, wspierającą i pełną zrozumienia.

— Jak wyglądały pierwsze kroki — od pomysłu do otwarcia? Co było najtrudniejsze?

— Pierwsze kroki w procesie otwierania przedszkola były dla mnie wyjątkowo



Paulina Szuba z rodziną

intensywne. Decyzję podjęłam szybko, co oznaczało, że przede mną — a właściwie przed nami, bo w każdym etapie wspierał mnie mój mąż i brat — było naprawdę dużo pracy. Na szczęście mogłam liczyć na pomoc wielu wspaniałych osób, którym z całego serca dziękuję. Bez ich wsparcia realizacja tego marzenia nie byłaby możliwa. Oprócz podstawowych zadań niezbędnych do uruchomienia przedszkola, największym wyzwaniem okazała się dla mnie dokumentacja. Kocham pracę z dziećmi, ale tzw. „papierkowa robota” nigdy nie była moją mocną stroną, a tym razem było jej naprawdę dużo. Mimo to każdy kolejny krok utwierdzał mnie w przekonaniu, że warto.

— Czy jest jakiś typ trudności lub zaburzeń mowy, z którym rodzice zgłaszają się najczęściej?

— Rodzice i dzieci przychodzą z bardzo różnorodnymi potrzebami związanymi z rozwojem mowy. Oprócz klasycznych dyslalii czy diagnozy ze spektrum autyzmu, najczęściej zgłaszają się do mnie rodzice maluchów z opóźnionym rozwojem mowy. Wciąż funkcjonują pewne mity. Wiele osób nadal wierzy, że chłopcy „z natury” zaczy-

nają mówić później, albo że trzyletnie dziecko nie musi jeszcze mówić, bo „ma czas”. Jednak ogromnie cieszy mnie to, że świadomość rodziców dotycząca prawidłowego rozwoju mowy rośnie z każdym rokiem. Coraz częściej szukają rzetelnych informacji, szybciej reagują na niepokojące sygnały i chętniej wspierają swoje dzieci w terapii. Dzięki temu mamy realną szansę, by pomóc im jak najwcześniej i jak najskuteczniej.

— Jak wyglądają pierwsze efekty terapii — po jakim czasie rodzice zwykle widzą zmianę?

— Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Oczywiście dążę do tego, żeby efekty pojawiły się jak najszybciej. Czasem

wystarczy naprawdę niewiele, a innym razem droga do celu jest dłuższa. Skuteczność terapii zależy od wielu czynników: rodzaju i stopnia zaburzenia, wieku dziecka, systematycznej pracy oraz współpracy z rodzicami. Dwoje różnych dzieci z tą samą wadą wymowy może robić postępy w zupełnie odmiennym tempie. Mali pacjenci potrafią mnie często zaskoczyć — każdego dnia uczą mnie ogromnej pokory. Pierwszą i najważniejszą zmianą, na której mi zależy, jest to, aby dziecko nabierało pewności siebie, stawalo się mniej nieśmiałe i zaczynało swobodniej nawiązywać relacje. Rzeczy niemożliwe załatwiam od razu, na cuda trzeba chwilę poczekać (śmiech).



— W jaki sposób radzicie sobie z emocjami dzieci, które mają trudności komunikacyjne i czasem przeżywają frustrację?

— Radzenie sobie z emocjami dzieci, które mają trudności komunikacyjne, to niezwykle ważna część naszej pracy. Te Maluchy często doświadczają frustracji — bardzo chcą mówić, chcą dzielić się swoimi myślami i mają nam tak wiele do opowiedzenia, lecz nie zawsze potrafią to jeszcze wyrazić. Najważniejsze jest, aby dziecko czuło, że nie jest samo w swoim trudzie i że ma pełne prawo do przeżywania emocji. Tworzymy przede wszystkim atmosferę bezpieczeństwa — przestrzeń, w której nie istnieje wstyd związany z mówieniem. Pomagamy nazywać emocje, aby dziecko mogło poczuć się zrozumiane. Dajemy mu dużo wsparcia i czułości. Nieustannie powtarzamy, że jest ważne, że może, że potrafi... i że poradzimy sobie razem.

— Czy jest jakaś historia dziecka, która szczególnie Cię wzruszyła albo utwierdziła, że ta praca ma ogromny sens?

— Takich historii jest naprawdę wiele. Najmocniej wzruszają mnie jednak zazwyczaj pierwsze słowa, na które czekamy wspólnie z rodzicami. Kiedy dziecko po raz pierwszy mówi „mama” albo „tata”, awcześniej niemal nie wydawało świadomych dźwięków, trudno zachować profesjonalny spokój. Bardzo staram się nie okazywać emocji, ale czasem po prostu płaczę razem z rodzicami. Ogromnie poruszają mnie również sytuacje, w których dziecko, o którym mówiono, że nigdy nie będzie mówić ani się komunikować, nagle wypowiada pierwsze słowa albo zaczyna porozumiewać się metodą alternatywną. To są momenty, które zostają ze mną na zawsze.

Przez te siedem lat uzbierało się naprawdę mnóstwo takich wzruszających opowieści. Każde dziecko i każdy rodzic mają w moim sercu swoje miejsce — jednak te najważniejsze przesłanie zajmują dzieci, bo to one są dla mnie najważniejsze. To właśnie one każdego dnia pokazują mi, jak wielki sens ma to, co robię.

— Co daje Ci największą satysfakcję jako dyrektorce i logopedzie — i jakie przesłanie chciałabyś przekazać rodzicom dzieci, które zmagają się z trudnościami mowy?

— Dyrektor to tylko funkcja. Ja po prostu kocham dzieci, kocham z nimi być, pracować. To one mnie inspirują. Największą radość sprawia mi obserwowanie, jak dzieci rozwijają się i odkrywają świat. Widok ich rosnących umiejętności, gdy z entuzjazmem nabywają nowe słowa i z dumą je wypowiadają, napędza mnie niezwykłym poczuciem satysfakcji. Każdy ich krok w stronę pewności siebie to dla mnie prawdziwy skarb. Ogromną satysfakcją jest dla mnie również zaufanie jakim obdarzają mnie rodzice — to, że powierzają mi swój największy skarb, swoje dziecko. Za każdym razem, gdy widzę, że oddają je w moje ręce z wiarą, że pomogę, czuję ogromną odpowiedzialność i jednocześnie ogromną wdzięczność. To sprawia, że wiem, iż nie mogę ich zawieść.

A moje przesłanie dla rodziców dzieci z trudnościami jest proste, ale najważniejsze: mówcie swoim dzieciom, że są dobre, że mogą, że potrafią.... Wspierajcie swoje dzieci, dodawajcie im odwagi i kochajcie je dokładnie takimi, jakimi są. Bo właśnie ta miłość, akceptacja i wiara rodzica dają dziecku siłę, by każdego dnia próbować na nowo.

ZUZANNA LESZCZYŃSKA

TO NIE LENISTWO, A INNE OPROGRAMOWANIE

Gdybyśmy żyli w społeczeństwie naprawdę tolerancyjnym, nie musielibyśmy dziś dyskutować o modzie na ADHD. Po prostu przyjmowalibyśmy ludzi takimi, jakimi są. Rozmawiamy z Katarzyną Kachel, autorką książki „Atypowa głowa. Moje życie w spektrum. Rozmowy o neuroróżnorodności”.

— W książce oddajesz głos dorosłym osobom z późną diagnozą ADHD i spektrum autyzmu. Agata ma 40 lat, diagnozę otrzymała w wieku 38. Bartek – 32 lata, diagnoza w wieku 31. Olga – 47 lat, diagnoza ADHD i spektrum w wieku 46 lat. Czy późne diagnozy to wciąż codzienność?

— Zakończenie pracy nad książką było dla mnie też pewnym domknięciem tematu, nie śledzę go na bieżąco. Natomiast z maili, które do mnie docierają, i z rozmów w trakcie spotkań autorskich wynika, że późne diagnozy nadal się zdarzają, ale wciąż za rzadko. Dlatego mam poczucie, że „moda na ADHD” jest akurat dobrą modą. Dzięki niej osoby, które przez lata miały poczucie niewygody, niedopasowania, które latami szukały odpowiedzi na pytanie - „co się dzieje w mojej głowie?”, w końcu ją znajdują. Jak mówi Olga w książce – diagnoza przynosi ulgę.

— Tych rozpoznań jest dziś więcej?

— Mówi się dziś o naddiagnozowaniu, ale uważam, że to dobry kierunek: czytać, sprawdzać, rozmawiać, propagować wiedzę. Dzięki temu osoby, które mają grube teczki wypełnione dokumentami od różnych lekarzy dostają wreszcie odpowiedź na to, dlaczego przez tyle lat czuli, że są źli, leniwi, egocystyczni, a nawet kosmitami. To nie lenistwo, jak mówi dr Tomasz Kowalczyk, lekarz psychiatra, tylko inne „oprogramowanie”. To neurorozwojowe zaburzenie, z którym się rodzimy.

— W rozmowie z tobą Olga mówi, że w Polsce domi-

nuje termin „zaburzenie”, a przecież ADHD czy spektrum to właściwość układu nerwowego. Czy potrzebujemy nowej terminologii?

— Trochę uciekam od budowania tożsamości człowieka poprzez etykiety. Dlatego na okładce mojej książki nie ma ani słowa „autyzm”, ani „ADHD”, nie ma terminów. Zgadza się z dr hab. n. med. Jarosławem Józwiakiem – psychiatrą, który uważa, że nie potrzebowalibyśmy terminów, gdybyśmy byli tolerancyjni. Opowiadanie o neuroróżnorodności to nic innego jak przypomnienie, że każdy z nas jest inny. Gdybyśmy żyli w społeczeństwie naprawdę wyrozumiałym i otwartym, nie musielibyśmy dziś dyskutować o modzie na ADHD. Po prostu przyjmowalibyśmy ludzi takimi, jakimi są, a nie takimi, jacy, według nas, powinni być. Jak mówi Agata: na krzywej normalnej czyli rozkładzie Gaussa, nawet ci którzy odstają, nadal na tej krzywej się mieszczą. Zawsze ktoś jest poza większością i to dobrze.

— A jednak na końcu książki zamieszczasz słowniczek pojęć. To ma nam pomóc w uporządkowaniu tej wiedzy?

— Tak, bo my ludzie lubimy sobie ułatwiać życie. Mózg działa na skróty. Jeśli czegoś nie nazywamy, nie istnieje w języku, staje się obce. Etykiety pomagają ośwoić. Bardzo ważny jest głos Moniki Szubrycht, dziennikarki i neurologopedki, którą denerwuje brak zrozumienia dla faktu, że osoby w spektrum czy z ADHD są różne. Jakbyśmy oczekiwali jednego, identycznego wzorca.

A przecież jeśli spotkałeś osobę w spektrum autyzmu, która nie nawiązuje kontaktu wzrokowego, to nie znaczy, że kolejna będzie miała tak samo.

— Monika Szubrycht mówi też, że mentalność zmienia się bardzo wolno. Zgadzasz się?

— Niestety tak. Wciąż zdarza się, że w książkach edukacyjnych autyzm przedstawiany jest jako choroba. Wciąż funkcjonują mity i stereotypy. Często słyszymy: „wszyscy mamy trochę ADHD”. Tak, wszyscy żyjemy w szybkim świecie, jesteśmy przebadzowani. Każdemu zdarzyło się zgubić klucze czy zapomnieć o zakupach. Jednak w ADHD chodzi o częstotliwość. O to, że takie sytuacje zdarzają się kilkanaście razy dziennie.

— To musi być źródłem permanentnego stresu.

— Tomasz Kowalczyk, lekarz psychiatra, porównuje ADHD do zbyt krótkiej koldry; dopóki w życiu jest mało obowiązków, dużo się udaje, kolderka wystarcza. Zwłaszcza przy wysokiej inteligencji i chęci pracy. I choć czasami trudno się wyrobić i trzeba zostać po godzinach, daje się radę. Jednak kiedy pojawia się rodzina, partner, szef, kolejne obowiązki, dzieci, które trzeba odwieźć z domu do szkoły i z powrotem, koldry zaczyna brakować.

— O tym m.in. mówią w książce twoi bohaterowie. Co było dla ciebie najtrudniejsze w słuchaniu i zapisywaniu tych historii?

— Słuchałam historii, których wcześniej niektórzy z tych osób nikomu nie powiedziały: o byciu nie-

przyjętym przez rodziców, o niedopasowaniu w szkole, o życiu w ciągłym rozdarcie między sobą a potrzebą przynależności. Wiele z nich zakładało maski, łamało się wewnętrznie, próbowało siebie naprawić. To są historie depresji, lęków, uzależnień. Wysłuchałam wielu smutnych i raniących opowieści.

— Dziś mówi się o tym, że są zawody, w których ADHD może być zaletą.

— Tak, ale Bartek, bohater jednej z moich rozmów mówi też o tym, że mimo że rozpoczął kilka kierunków studiów, udało mu się jeden skończyć, wypracował sobie destrukcyjne strategie radzenia sobie z rzeczywistością. To nie ułatwia dorosłego i zawodowego życia. Bardzo wiele osób neuroróżnorodnych przez lata próbuje znaleźć odpowiedź na pytanie: „co ze mną jest nie tak?”. Skoro nie pasują do tego, co nazywamy normą, zaczynają ratować się taktykami, w których poświęcają i ranią siebie. Często szukają ulgi w substancjach psychoaktywnych, w nadmiernej pracy, wudawanie kogoś „lepszego”, bardziej sprawczego. Pogoń za dopaminą bywa męcząca, często kończy się depresją, stanami lękowymi, poczuciem winy i wstydu.

— Która rozmowa zainicjowała powstanie książki?

— Dla mnie przełomowa była historia Ani, która otwiera książkę. Przyszła do mnie i opowiedziała, że dzień diagnozy był dla niej dniem narodzenia, wielkiej ulgi. Przez całe życie była przekonana, że jest złym człowiekiem, że jej sposób postrzegania świata



Fot. Marzena Gala

to jej wina, że ostracyzm i niezrozumienie jej zachowania przez otoczenie są efektem jej wyborów. Mówi wprost: diagnoza dała mi drugie życie.

— Patrząc na te historie, można odnieść wrażenie, że wiele cierpienia bierze się nie z samej neuroróżnorodności, ale z reakcji otoczenia. Jak bardzo zmieniłby się świat, gdybyśmy zamiast pytać: „Dlaczego jesteś inny?”, zaczęli pytać: „Czego potrzebujesz?”

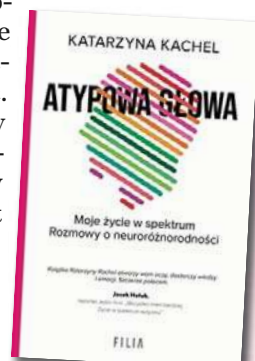
— Myślę, że zmieniłoby się wszystko. I to nie jest pytanie tylko o ADHD czy spektrum – to jest pytanie o filozofię życia. Nie żyjemy w idealnym społeczeństwie ani w Dolinie Krzemowej, gdzie obo-
władzają pełna elastyczność. Żyjemy w świecie, który wciąż jest mocno sformatowany: szkoła, praca, instytucje, działają według jednego wzorca. Tymczasem wystarczy spojrzeć na dzieci z ADHD – biologicznie ich układ nerwowy funkcjonuje inaczej. Rano są nieprzysotomne, a ten sam test napisany o ósmej

i o czternastej może dać skrajnie różne wyniki. Już na starcie mają nierówne szanse.

— Powstają studia o neuroróżnorodności, to temat, który często pojawia się w mediach. To dużo czy wciąż mało?

— Powstają studia, odbywają się konferencje, programy – i to jest bardzo ważne. Jednak ostatecznie najważniejszy jest człowiek: nauczycielka, która zobaczy różnicę i nie nazwie jej lenistwem; pracodawca, który pozwoli pracować w innym rytmie. Przyzwolenie, elastyczność, tolerancja i zwykła ciekawość drugiego człowieka robią więcej niż najlepsze systemowe rozwiązania.

KATARZYNA JANKÓW-
-MAZURKIEWICZ

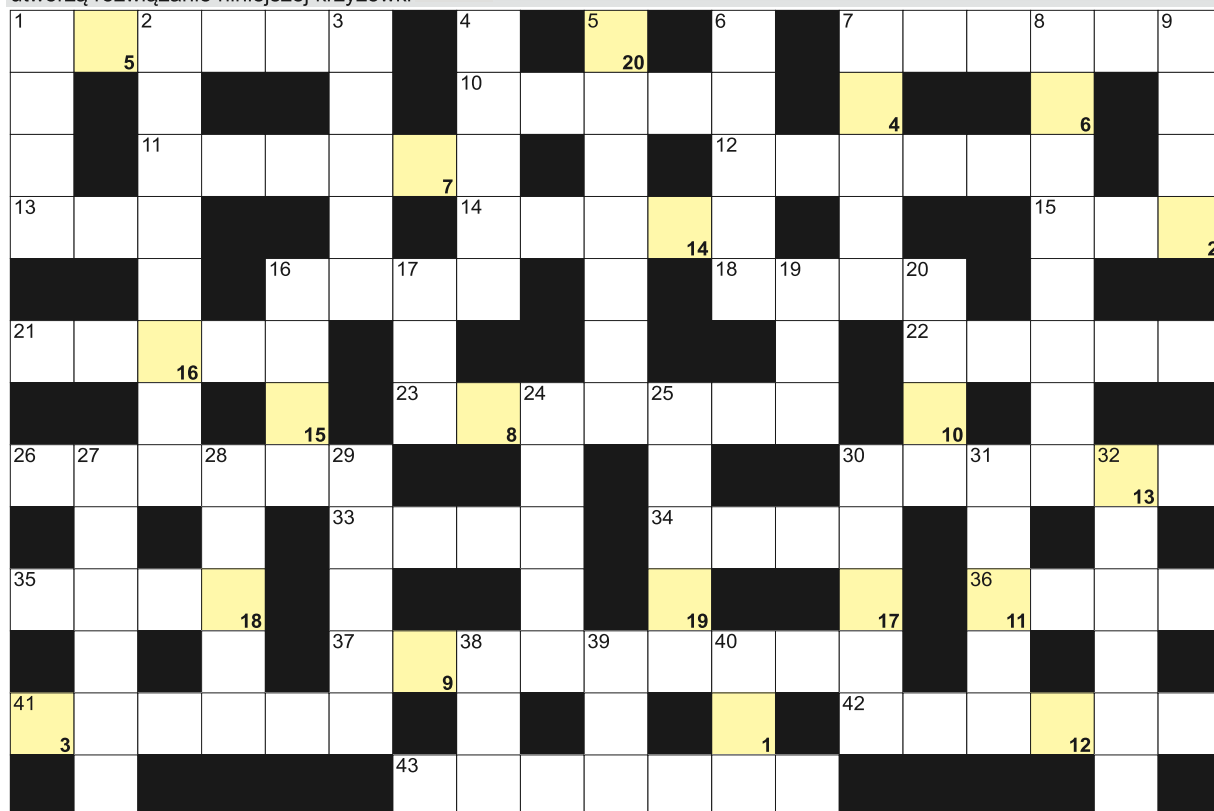


Katarzyna Kachel
– filolożka, redaktorka, dziennikarka. Autorka tekstów publikowanych w „Dzienniku Polskim”, „Gazecie Krakowskiej”, „Taterniku”, stała współpracowniczką „Traveler National Geographic”, terapeutka i trenerka oddechu metodą transmodalną. Autorka książek, w tym pozycji „Atypowa głowa. Moje życie w spektrum. Rozmowy o neuroróżnorodności” (Wydawnictwo Filia).



KRZYŻÓWKA z HASŁEM

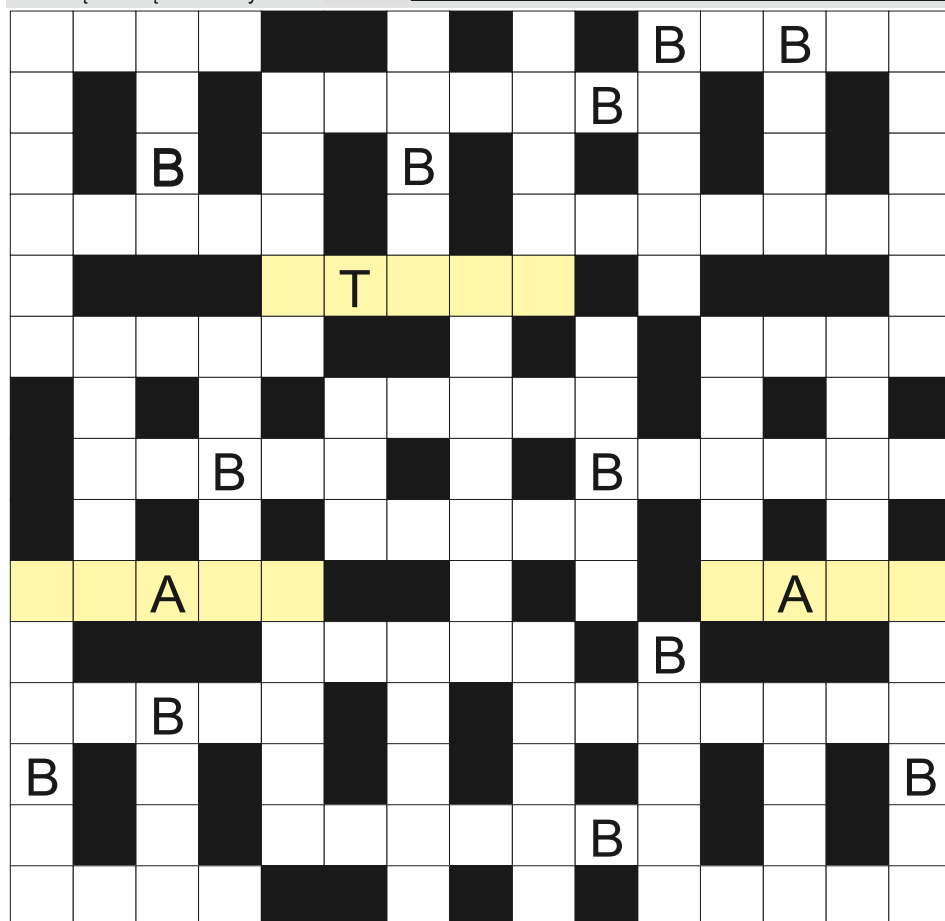
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki



POZIOMO: 1) gra z kijem i bilami; 7) katalpa, roślina ozdobna; 10) Wiłkomirska, polska skrzypaczka; 11) nobłowska powieść Reymonta; 12) inaczej liparyt; 13) tankowany zamiast benzyny; 14) nauka o moralności; 15) siedemnasta litera alfabetu greckiego; 16) Gs dla fizyka; 18) niejedna na pięciolinii; 21) amerykański stan z Augustą; 22) amerykański struś; 23) najważniejsze w kościołach; 26) pieśń żeglarska; 30) lekcja z pierwiastkami; 33) przeciwieństwo sytości; 34) baseny remontowe w stoczni; 35) miasto świętego Franciszka; 36) oznaczenie dzieła kompozytora; 37) posezonowa w sklepie; 41) rzeka w Poznaniu; 42) "... w Krainie Czarów" Lewisa Carrolla; 43) broni oskarżonego. **PIONOWO:** 1) sprint lub maraton; 2) miejsce pracy weterynarza; 3) polna lub asfaltowa; 4) zboże dla konia; 5) wiśnia wonna inaczej; 6) znak zodiaku; 7) sir Walter, autor "Ivanhoe"; 8) taktomierz muzyczny; 9) mityczny statek Jazona; 16) skinienie, znak ręką; 17) statek obcych; 19) rzeka w Ripon; 20) krzyż egipski; 24) dynastia współczesna Szekspirowi; 25) Jaromir, były polski panczenista; 27) niejeden w uczniowskim plecaku; 28) wieprzowe do galarety; 29) meksykańska roślina na szał; 30) błogosławiony stan; 31) kamienia łupanego i lodowcowa; 32) złudzenie, urojenie; 38) przepływa przez Mediolan; 39) ogród ze zwierzętami; 40) skaza moczanowa inaczej.

JOLKA z HASŁEM

Wyrazy z kolorowych bloków utworzą rozwiązanie krzyżówki:



Na diagramie ujawniliśmy wszystkie spółgłoski "B". Miejsce wpisu hasła do odgadnięcia. Rozwiązaniem jest hasło z kolorowych bloków, z oznaczonymi już dodatkowymi literami pomocniczymi - czytane poziomo.

pocztowe i kreskowe; miasto koronacji królów francuskich; przeszywa strzałą zakochanych; Szaron, były premier Izraela; z oczami i nosem; inaczej lotos, roślina; rodzinne miasto Mariusza Kałamagi; kawon, soczysty owoc; okulary dla narciarza; biblijny statek Noego; duchowny z synagogi; miejski pojazd szynowy; samum i bryza; pojedyncze linijki wiersza; rzeka w stolicy Mali; wielopiętrowy budynek na osiedlu; państwo z Asmarą; drzewo z baziami; Kofi, były Sekretarz ONZ; ciotka lub kuzynka; nad okiem; stolica Grecji; inaczej o targowisku; świstak stepowy inaczej; największe jezioro Gwatemali; Pan pozujący do obrazu; Alfred, wynalazł dynamit; Stefan, były król Polski; azjatycki kraj z Delhi; ze stolicą w Belgardzie; sprzedawca w sklepie; mała Izabela; rejon wyborczy, rewir; opryszczka, zimno potocznie; hotelowa jednostka czasu; szósta litera alfabetu greckiego; tapczany, stoły i szafy; najbardziej czynni członkowie partii; tata z mamą; wyścig samochodowy.

2	5	6	4	3	9	1
				6		5
3	4		8		2	
4	2		5	8	1	3
		5			6	7
6	8		1			4
5		8	7	3		6
1			6	8		9
			2	1		3

	7		5		3	4	8	
	3		6			7		2
			8	7			1	6
	5			6	9	2		8
	9		2			5		7
4								1
8				4	7	1		5
3	6	7			8	9		4
		4		2				3

WYKREŚLANKA: ukryliśmy 20 zawodów. Wykreślisz je wszystkie od góry do dołu, od lewej do prawej i na ukos. Znajdź wyrazy: barman, broker, celnik, dekarz, fryzjer, grafik, kelner, lekarz, niania, pilot, prawnik, stolarz, piekarz, trener, aktor, chemik, kasjer, lektor, muzyk, treser

L	E	K	A	R	Z	L	O	T	S
K	O	P	N	P	E	I	T	B	P
C	E	P	I	K	O	M	R	U	R
H	E	L	T	E	K	O	E	N	A
A	O	O	N	A	K	F	N	C	W
T	R	E	S	E	R	A	E	E	N
A	M	J	R	Y	R	L	R	I	I
C	E	U	Z	A	N	K	A	Z	K
R	H	J	Z	I	O	N	S	B	R
U	E	E	K	Y	I	O	T	A	A
R	T	W	M	A	K	T	O	R	F
A	E	K	A	I	H	Y	L	M	A
G	R	A	F	I	K	S	A	A	T
U	A	M	I	D	A	S	R	N	I
N	U	D	E	K	A	R	Z	Y	M
A	D	W	O	R	Z	E	C	C	A

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyn i okolice

OLSZTYŃSKIE KINA

Wtorek, 17 lutego

REPERTUAR MULTIKINO

WICHROWE WZGÓRZA / napisy: 11:15, 12:20, 15:20, 17:15, 18:20, 20:15, 21:20
WICHROWE WZGÓRZA / dubbing: 14:15
PIEP*ZYĆ MICKIEWICZA 3: 10:00, 11:00, 12:10, 13:15, 14:20, 15:30, 16:30, 17:45, 18:45, 20:00, 21:00
WIELKA MAŁA KOZA / familijny / dubbing: 11:00, 13:20, 15:40, 18:00
SAMOTNIK / napisy: 18:30, 21:00
CRIME 101 / napisy: 17:30, 20:30
DALEJ JAZDA 2: 12:10, 14:35, 17:00, 19:25
WIELKI MARTY / napisy: 18:10
ZWIERZOGRÓD 2 / familijny / dubbing: 10:50, 15:40
STRAY KIDS: THE DOMINATE EXPERIENCE / napisy: 14:20
MOON: PANDA I JA / familijny / dubbing: 13:20
AVATAR: OGIEŃ I POPIÓŁ / dubbing: 14:30
SZYBCY I SPRYTNI / familijny / dubbing: 10:00, 12:20
POMOC DOMOWA / napisy: 20:25
SKAŻENIE / napisy: 21:50
SPONGEBOB: KLĄTWA PIRATA / familijny / dubbing: 12:10
ZBUNTOWANA KSIĘŻNICZKA I EKIPA RATUNKOWA / familijny / dubbing: 10:05

REPERTUAR HELIOS

PIEP*ZYĆ MICKIEWICZA 3: 9:50, 12:15, 14:30, 15:45, 16:45, 18:00, 19:00, 21:15
WICHROWE WZGÓRZA / napisy: 11:45, 17:30, 18:30, 20:30, 21:30
WICHROWE WZGÓRZA / dubbing: 15:30
WIELKA MAŁA KOZA / familijny / dubbing: 10:00, 13:50, 15:00, 16:15, 18:45
SAMOTNIK / napisy: 18:15, 20:45
CRIME 101 / napisy: 12:00, 17:00, 20:00
DALEJ JAZDA 2: 13:00, 14:50, 17:15, 19:45, 21:15
MOON: PANDA I JA / familijny / dubbing: 14:40
AVATAR: OGIEŃ I POPIÓŁ / napisy: 20:10
SKAŻENIE / napisy: 13:15

REPERTUAR AWANGARDA

„Dalej jazda 2!” - prod. Polska : godz. 17.45
„Hamnet” - prod. Wielka Brytania : godz. 17.45
„Piep*zyć Mickiewicza 3” - prod. Polska : godz. 18.00
„Wichrowe wzgórze” - prod. USA, Wielka Brytania : godz. 19.30

„La Grazia” - prod. Włochy : godz. 19.45
„Father Mother Sister Brother” - prod. USA „ : godz. 19.45

17 lutego

FISZKI Z HISTORII SZTUKI. GOTYK BEZ TAJEMNIC

Olsztyn
Jeśli ciekawi Cię świat sztuki, chcesz poznać najważniejsze kierunki, zaskakujące dzieła oraz ich twórców, to mamy dla Ciebie świetną propozycję: FISZKI Z HISTORII SZTUKI. To cykl spotkań dla wszystkich pasjonatów sztuki, a także dla osób przygotowujących się do matury, bądź innych egzaminów.
Godz. 17.00, BWA Olsztyn | HALA URANIA, al. Marsz. Józefa Piłsudskiego 44.

17 lutego

ŚNIADANIE W KRĘGU – DLA MAM Z MALUSZKAMI

Czy też tak masz...
że dzień zaczyna się zanim Ty zdążyś się obudzić?
Że ktoś czegoś od Ciebie potrzebuje, zanim Ty zdążyś sprawdzić, czego potrzebujesz sama?
Że kochasz swoje dziecko, a jednocześnie bywasz zmęczona, zagubiona albo samotna w tym doświadczeniu?
Godz. 10.00, Arka, sala na 1-szym piętrze, ul. Niepodległości 85.

OGŁOSZENIA DROBNE / REKLAMA / KONDOLENCJE



NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703



USŁUGI

inne

PRZYJĘCIA, KOMUNIE,
NOCLEGI. ELJAN 606-301-348

Pani

Grażynie Kraszewskiej

składamy

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

NZOZ „Salus”, Medycyna Kobiet w Olsztynie

13826opb1-a-G

Koleżance **Ewie Liminowicz** i jej **Mężowi**
oraz **Rodzinie i Bliskim**

wyrazy szczerzego żalu, wsparcia i otuchy
w tych bolesnych i trudnych chwilach z powodu śmierci

Mamy i Teściowej

składają

pracownicy Archiwum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

13926opb1-a-G

Pani Profesor

Małgorzacie Juchniewicz

wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

Taty

składają

Dziekan, Rada Dziekańska i cała społeczność
Wydziału Nauk Ekonomicznych UWM w Olsztynie

13526opb1-a-G

SIEDEMNASTOLATKOWI GROZI NAWET 20 LAT WIĘZIENIA

Akt oskarżenia przeciw 17-latkowi, który zranił nożem dwóch nastolatków w Pasłęku, skierowała do Sądu Okręgowego w Elblągu miejscowa prokuratura. Chłopak przebywa wareszcie.

We wrześniu ubiegłego roku chłopak miał zaatakować dwóch innych nastolatków w parku miejskim w Pasłęku. Jak ustalił prokurator, 17-latek, uderzając nożem jednego z chłopców, zadał mu co najmniej osiem ran kłutych i ciętych wszyje, głowę, klatkę piersiową i ręce. Obrażenia te naraziły go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Napastnik zadał też ciosy nożem drugiemu z chłopców.

Również u niego obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu i naraziły go na niebezpieczeństwo utraty życia. Oskarżony w postępowaniu prokuratorskim nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

„W złożonych wyjaśnieniach podał, że to on został zaatakowany i jedynie się bronił, wtym na oślep uderzając nożem, i działał w stanie wzburzenia” – przekazała prokuratura.

Przestępstwa zarzucone 17-latkowi zagrożone są karą od 3 do 20 lat więzienia. Chłopak od września ubiegłego roku przebywa wareszcie. (PAP)



**USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

13126opb1-a-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 13 lutego 2026 r.
zmarła Nasza Kochana Żona, Mama i Babcia

ś. † p.

Maria Surowiec

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
19 lutego 2026 r. (czwartek)
o godz. 9:00 pożegnaniem i modlitwą różańcową,
o godz. 9:30 Mszą Świętą pogrzebową w kościele
pw. Świętego Franciszka z Asyżu przy
ul. Dybowskiego w Olsztynie.

Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym
przy ul. Wadąskiej w Olsztynie (Dywity).

Pograżona w głębokim smutku Rodzina

ARKA -F



JUŻ OTWARTE!

DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY

USŁUGI POGRZEBOWE • NAJNIŻSZE CENY

OFERUJEMY:

* kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością
organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny
* limuzynę pogrzebową marki Mercedes

Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com



1260tr-a-G

OLIMPIJSKIE WZLOTY I UPADKI

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE\\ Alpejka Maryna Gąsienica-Daniel w swojej koronnej konkurencji, slalomie gigancie, zajęła siódme miejsce. Polce do medalu zabrakło 0,13 s. Jeszcze bliżej podium była tyżwiarka szybka Kaja Ziomek-Nogał.

Alpejka Gąsienica-Daniel po pierwszym przejeździe zajmowała 13. miejsce, ze stratą 1,16 s do liderki Włoszki Federiki Brignone. W drugim, bardziej technicznym, co sprzyjało Zakopiance, uzyskała siódmy rezultat i to pozwoliło na awans. Polka, która w tym sezonie Pucharu Świata dwukrotnie zajmowała piąte miejsce, nie kryła na mecie rozczarowania.

– Przegrać o 0,13 s to naprawdę boli. Ale dałam z siebie wszystko. W drugim przejeździe trochę podrzuciło mi nartę – mówiła ze łzami w oczach w wywiadzie dla Eurosportu, przeprowadzonym przez Justynę Kowalczyk-Tekieli.

Na trasie w Cortinie d'Ampezzo najlepsza była Brignone, która wcześniej triumfowała także w supergigancie. Trzydziestopięciolatka, dwukrotna zdobywczyni Pucharu Świata, dokonała rzeczy niemożliwej: sięgnęła po dwa mistrzostwa olimpijskie po 292 dniach przerwy spowodowanej złamaniem nogi. Przed czterema laty w Pekinie była wicemistrzynią olimpijską w tej konkurencji, przegrywając tylko z Sarą Hector. Teraz Szwedka i Norweżka Thea Louise Stjernesund zajęły ex aequo drugie miejsce. Obydwie narciarki uzyskały w dwóch przejazdach identyczne czasy i obydwie zgodnie złożyły pokłon przez Brignone, gdy ta jako ostatnia z rywalizujących zameldowała się na mecie, wyprzedzając je o 0,62 s. To jej piąty medal olimpijski, w tym drugi złoty w karierze.

Dwudziestoosmioletnia tyżwiarka szybka Kaja Ziomek-Nogał w biegu na 500 m została sklasyfikowana na szóstej pozycji. Do brązu zabrakło jej 0,12 s. W ostatnich imprezach przed igrzyskami prezentowała bardzo wysoką formę, m.in. triumfując w zawodach Pucharu Świata w Inzell. W niedzielę w Mediolanie mimo dopingu z trybun najbliższych: męża Artura i córeczki Antoniny nie pojechała tak dobrze.

– Dałam z siebie wszystko. Zrobiłam, co mogłam. Igrzyska zakończę z złąkłym smutkiem i niedosytem, ale też z wielką miłością w sercu, bo na trybunach zobaczyłem wszystkich moich najbliższych – mówiła, przyznając jednocześnie, że potrzebuje czasu, aby w pełni zaakceptować wynik.

Na 500 m triumfowała Holenderka Femke Kok, która przejechała dystans w czasie rekordu olimpijskiego – 36,49 s. Wyprzedziła rodaczkę Juttą Leerdam oraz trzecią Japonkę Miho Takagi. Andżelika Wójcik była 11., a Martyna Baran 17.

Panowie nie wzięli przykładu z pań

Po raz drugi na olimpijskich arenach dobrze zaprezentowała się biathlonistka Kamila Żuk, do której dołączyła Natalia Sidorowicz. Żuk, która w sprincie zajęła wysokie, ósme miejsce, tym razem była



Fot. PAP/EPA/SALVATORE DI NOLFI

dwunasta, zaś Sidorowicz trzynasta wbiegu na dochodzenie na 10 km. Ta druga zanotowała świetny wynik, gdyż awansowała z 41. miejsca. 27-latką ani razu nie pomyliła się w 20 strzałach. Złoty medal zdobyła Włoszka Lisa Vittozzi, do której Żuk straciła 1:41,8 a Sidorowicz 1:45 min. Srebro dla złotej w sprincie Norweżki Maren Kirkeeide, a brąz dla Finki Suvi Minkkinen. Żuk, Sidorowicz i Jakiela dzięki udanym występom w dwóch konkurencjach zakwalifikowały się do biegu ze startu wspólnego w Anterselvie, gdzie o medale igrzysk olimpijskich 21 lutego powalczą 30 zawodniczek.

Polscy biathloniści nie wzięli przykładu z koleżanek i w biegu na dochodzenie na 12,5 km byli daleko. Najlepszy z nich Jan Guńka zajął 32. miejsce, Grzegorz Galica był 40., Konrad Badacz 43., ale zaliczył duży awans po tym, jak startował z 57. lokaty. Złoto zdobył Szwed Martin Pon-siluoma.

Duża skocznia okazała się trudnym obiektem dla Polek, które odpadły po pierwszej serii olimpijskiego konkursu w Predazzo. Anna Twardosz była 36., a Pola Bełtowska 41. w gronie 47 sklasyfikowanych. Wygrała Norweżka Anna Odine Stroem, która triumfowała też na normalnym obiekcie. Srebro wywalczyła jej rodaczka Eirin Maria Kvandal, a brąz zdobyła Nika Prevc, liderka Pucharu Świata, która po raz kolejny nie kryła rozczarowania. Niemniej Słowenka i Norweżka Stroem wyjeżdżają z Włoch z trzema olimpijskimi krążkami.

W olimpijskim debiucie konkurencji par mieszanych w skeletonie (suma przejazdów po jednym ślizgu zawodnika i zawodniczki) triumfowała Wielka Brytania w składzie zindywidualnymi mistrzami igrzysk Mattem Westonem i Tabithą Stoecker. Na półmetku zajmowali dopiero czwarte miejsce, ale Brytyjczyk pojechał najszybciej zrywali, a suma czasów 1:59,36 dała rekord toru i złoto. Kolejne miejsca na podium zajęły niemieckie duety. Polacy na torze w Cortinie d'Ampezzo nie startowali. **PAP/RED.**

RYBAKINA GONI
ŚWIĄTEK

TENIS\\ W najnowszym notowaniu światowego rankingu prowadzi Białorusinka Aryna Sabalenka przed Iga Świątek i Jeleną Rybakiną. Polka nad reprezentantką Kazachstanu ma już tylko 280 punktów przewagi i za tydzień może zostać przez nią wyprzedzona.

Aryna Sabalenka i Iga Świątek zrezygnowały z udziału w turnieju rangi 1000, który w niedzielę rozpoczął się w Dubaju. Dla Białorusinki absencja nie ma większego znaczenia, bo jej przewaga nad Polką wynosi ponad trzy tysiące punktów.

Świątek natomiast nie obroni 215 punktów za ubiegłoroczny ćwierćfinał w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Rybakina w poprzednim sezonie w Dubaju dotarła do półfinału, a jeśli teraz znajdzie się w finale, to za tydzień pierwszy raz w karierze zostanie wiceliderką rankingu.

Nową postacią w czołowej 10 jest zamykająca ją



Fot. PAP/EPA

Iga Świątek

Victoria Mboko. Dziewiętnastoletnia Kanadyjka to finalistka ubiegłotygodniowego turnieju w Dausze.

Magda Linette spadła z 47. na 50. miejsce, a z 59. na 55. awansowała natomiast Magdalena Fręch. **PAP/RED.**



Fot. PAP/EPA

Aryna Sabalenka



Jelena Rybakina

CZOŁÓWKA RANKINGU WTA TOUR
(STAN NA 16 LUTEGO 2026 ROKU)

1. (1.) Aryna Sabalenka (Białoruś)	10870 pkt
2. (2.) Iga Świątek (Polska)	7803
3. (3.) Jelena Rybakina (Kazachstan)	7523
4. (5.) Coco Gauff (USA)	6423
5. (6.) Jessica Pegula (USA)	5888
6. (4.) Amanda Anisimova (USA)	5690
7. (7.) Mirra Andriejewa (Rosja)	4786

8. (8.) Jasmine Paolini (Włochy)	4157
9. (9.) Elina Switolina (Ukraina)	3260
10. (13.) Victoria Mboko (Kanada)	3246
...	
50. (47.) Magda Linette (Polska)	1124
55. (59.) Magdalena Fręch (Polska)	1053
128. (134.) Maja Chwalińska (Polska)	593
134. (129.) Linda Klimovicova (Polska)	563
145. (136.) Katarzyna Kawa (Polska)	516



ZOSTAŁA JUŻ TYLKO LIGA

PIŁKA NOŻNA Stomilanki Olsztyn odpadły z rozgrywek Pucharu Polski. W spotkaniu 1/8 finału przegrały 0:4 w Łęcznej z miejscowym Górnikiem. Olsztyńskie zawodniczki mogą się teraz skupić w 100 procentach na walce o utrzymanie w rozgrywkach Ekstraligi.

• **GÓRNIK ŁĘCZNA**
– **ENERGA STOMILANKI**
OLSZTYN 4:0 (1:0)

1:0 – Piętakiewicz (45 k.), **2:0**,
3:0 – Tomasiak (65, 88), **4:0**
– Ostrowska (90)

Stomilanki: Barszcz – Arthur (75 Fidurska), Duchnowska, Kędzia, Kulig, Libera, Milewska (75 Kizaki), Puchalska (75 Kowalczyk), Seyeon (75 Roy), Taranowska, Turowska.

Wysoka porażka sugeruje jednostronne widowisko, ale pierwsza połowa wcale na to nie wskazywała. Olsztynianki długo i skutecznie odpierały ataki gospodyń, jednak seria indywidualnych błędów, zapoczątkowana w doliczonym czasie pierwszej połowy, zadecydowała o losach spotkania.

Przez pierwsze 45 minut podopieczne Dariusza Maleszewskiego realizowały plan defensywny. Dramat rozegrał się tuż przed gwizdkiem na przerwę. Zamiast spokojnie wybić piłkę i utrzymać bezbramkowy remis, Olsztynianki popełniły błąd w wyprowadzeniu futbolówki, którą przejęła



Fot. Facebook/Energa Stomilanki Olsztyn

rywalka, a ratująca sytuację Gabriela Kędzia zagrała ręką w polu karnym. Jedynastkę na gola zamieniła Piętakiewicz, podcinając skrzydła olsztyńskiej drużyny w najgorszym możliwym momencie.

Druga połowa to niestety kontynuacja nieszczęśliwych zdarzeń w szeregach Stomilank. W 60. minucie prosty kiks jednej z defenserek otworzył drogę do bramki gospodyniom, która bezlitośnie wykorzystała

prezent, podwyższając na 2:0. W końcówce meczu w szereg olsztynianek wkradło się rozprężenie – strata piłki na własnej połowie poskutkowała trzecim golem, a wynik został ustalony po błędzie olsztyńskiej bramkarki, która przepuściła lekki strzał z dystansu Julii Ostrowskiej.

Stomilanki odpadły z rozgrywek Pucharu Polski i mogą się teraz skupić na walce o utrzymanie w Ekstralidze. Podopieczne Dariusza Maleszewskiego zajmują przedostatnie miejsce w tabeli, ale do bezpiecznego miejsca tracą zaledwie jeden punkt. W pierwszym meczu olsztyńskie zawodniczki zagrają u siebie z Lechem/UAM Poznań. Spotkanie zaplanowano na sobotę (Dajtki, 21 lutego, godzina 13).

Warto jednak podkreślić, że w miniony weekend na Dajtkach nie odbył się żaden kontrolny mecz, a więc istnieją poważne obawy, że do inauguracji rundy wiosennej w Olsztynie może nie dojść.

EM

DWUDZIESTOCZTEROLETNI ŁYŻWIARZ I DZIEWIECIOLETNIE SANKI

Czekaliśmy długich dwanaście lat na zimowy olimpijski medal, który nie jest udziałem skoczków narciarskich. I wreszcie jeeest! Spodziewaliśmy się, że wywalczy go tyżwiarz szybki, ale powszechne oczekiwanie w świecie polskiego sportu było takie, iż dokona tego sprinter, a nie długodystansowiec. A jednak, choć tegoroczne wyniki w Pucharze Świata jednoznacznie ustawiły w roli faworyta Damiana Żurka (drugie miejsce na 1000 metrów), to obeszlśmy się smakiem. Cóż, sport daje i odbiera. Patrząc na rezultaty w PŚ, Kacper Tomasiak nie miał prawa stanąć na podium. A jednak stanął, a jednak ziemia zakręciła się tak, jak Polska chciała. Cóż, jak mówili słowa znanej piosenki z czasów mojej durnej i chmurnej młodości: „Pero, pero, bilans musi wyjść na zero”.



Z medalu „Władka” na dziesięć kilometrów w panczenach najbardziej powinny się ucieszyć władze Polskiego Związku Saneczkarskiego. Ich afery zniknęły w blasku, a może raczej błysku tyżwy nastolatka, który choć nie urodził się w Polsce, to umie śpiewać polski hymn lepiej niż niejeden nasz rodzimy polityk czy działacz. Doprawdy każdy z nas woli przeżywać emocje z happy endem na tyżwiarskim torze, niż martwić się, że nasze bohaterskie saneczkarki, które wywalczyły w lodowej rynnie szóste miejsce, startowały na... dziewięcioletnich, skrzypiących sankach! Oczywiście można argumentować, że nasza trzykrotna mistrzyni olimpijska w rzucie młotem trenowała niegdyś... pod mostem w Poznaniu. Przyznajmy, że sytuacja, w której zawodniczka, nie tyle rozgoryczona porażką, co szczęśliwa z życiowego sukcesu, publicznie mówi, że sekretarz generalny jej związku na igrzyskach w Italii „kręcił się i przeszkadzał”, jest symptomatyczna. Cóż, zarzut poważny. Na letnich igrzyskach olimpijskich we Francji również zawodnicy ostro krytykowali działaczy (zwłaszcza w szermierce i zapasach), ale czynili to ci, którzy przegrywali. Na ziemi włoskiej jest inaczej. Oczekiwałbym, aby działacze od sanek (dziewięcioletnich) wyjaśnili dogłębnie zarzuty zawodniczki Nikoli Domowicz.

Niezależnie wszak od ostatecznych wyników Białe-Czerwonych i kształtu klasyfikacji medalowej czeka nas poważna dyskusja o tym, jak to jest, że więcej od nas olimpijskich medali zdobywają państwa mające mniejszą, a czasem nawet dużo mniejszą liczbę ludności niż Rzeczpospolita. Ale na razie trzymajmy kciuki za Białe-Czerwonych.

RYSZARD CZARNECKI

SPRINTEM

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Przed AZS UWM Olsztyn Lakers niezwykle pracowity rok. Olsztynianie nie tylko celują w fazę play-off Polskiej Futbol Ligi, ale także wystawiają swoją reprezentację w Lidze Futbolu Flagowego. Ligowa karuzela rusza jednak znacznie wcześniej, bo już na początku marca.

Już w marcu startują rozgrywki Polskiej Futbol Ligi, do których AZS UWM Olsztyn Lakers przystępuje z ambitnym planem walki o play-offy. Klub będzie aktywny na dwóch frontach, rywalizując



Fot. Facebook/AZS UWM Olsztyn Lakers

również w Lidze Futbolu Flagowego (gospodarz turniejów 2 i 31 maja). Przygotowania do sezonu przebiegają pod dyktando nowego szkoleniowca. Mikołaj Pawlaczyk, który przejął zespół pod koniec ubiegłego roku, tchnął w drużynę nowego ducha, co widać po zaangażowaniu zawodników

na zajęciach odbywających się dwa razy w tygodniu. – Świetną robotę robi nasz nowy trener – powiedział w rozmowie z Radiem UWM FM Krzysztof Mrówka, koordynator sekcji futbolu amerykańskiego AZS Olsztyn. – Świetną robotę robi także Eryk Kozłowski, który w tym roku przejął funkcję

koordynatora defensywy. Na zajęciach mamy frekwencję, jakiej przez 15 lat nie było w Olsztyn Lakers! Niejednokrotnie na treningach pojawia się ponad 40 osób. Już zasililo nasz skład kilku chłopaków z drużyny Białe Lwy Gdańsk. Uważam, że będziemy w tym sezonie mocni! Mam nadzieję, że niedługo

będziemy mogli ogłosić kolejne wzmocnienia – zagraniczne. Będzie to dwóch zawodników. Rozmawiamy również z dwoma zawodnikami z dużym doświadczeniem z innych polskich drużyn. Rozwijają się także zawodnicy, którzy dołączyli do nas podczas ostatnich rekrutacji. Tegoroczna edycja PFL będzie wyjątkowo wymagająca ze względu na likwidację podziału terytorialnego (północ i południe). W jednej, 13-zespołowej lidze olsztyńskie mierzą się z całą krajową czołówką. Obrońcą tytułu są Warsaw Eagles, a lista rywali obejmuje m.in.

Panthers Wrocław, Lowlanders Białystok, Kraków Kings czy Warsaw Mets. Zdaniem przedstawiciela klubu w lidze pozostała elita – 13 najlepiej zorganizowanych i najsilniejszych zespołów w kraju, co daje nadzieję na znacznie bardziej wyrównaną rywalizację niż w poprzednim sezonie. Plan gier w zasadniczej fazie zakłada osiem spotkań, sprawiedliwie podzielonych na cztery potyczki domowe i cztery wyjazdowe. Ambicje sięgają jednak dalej – celem jest nie tylko awans do play-offów, ale rozegranie w nich co najmniej dwóch meczów.

EM

Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Borkowski (Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł zab czasu, spokojne miejsce, blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję, sklepu, komunikacji, zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, 53/AS.

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p, więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 75/AS.

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości, obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 51/AS.

DRWECA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł. Działka rolna 2,70 ha równa, sucha obecnie łąka. Więcej 603 584 180, 55/AS.

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinna na działce prąd przy działce woda, kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 53/AS.

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi. 603 584 180, 52/AS.

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych, sąsiednie działki zabudowane. Przy drodze woda, prąd. Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, 73/AS.

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną, budowlaną, rekreacyjną 603 584 180, 51/AS

OLSZTYN, „AS” Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na os. Pojezierze, Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180, 89 539-02-00, 66/AS.

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczerwie, Nagórkach; do III piętra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 55/AS.

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze, Nagórki, Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, 47/AS.

domy | siedliska

”AS” **OLSZTYN**, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOŻONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 93/AS.

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na os. Mazurskim, Mlecznym, Likusach, Dątkach 603-584-180, 89 539-02-00, 05/AS.

działki | grunty

”AS” **OLSZTYN**, POSZUKUJĘ SIEDLISKA, DOMU NA WSI 603-584-180, 89 539-02-00, 79/AS.

”AS” **OLSZTYN**, Olsztyn i Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, 500/AS.

OLSZTYN-OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, 75/AS.

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu. Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, 85/AS.

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, 80/AS.

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwate-

runkowe z możliwością wykupu. Ogrzewanie miejskie. ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe, pomogę spłacić dług, więcej www.zamiany.pl 603 584 180, 86/AS.

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS” Zamiany Mieszkań, Domów Własnościowych, Lokatorskich, Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00, 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, 60/AS

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2,

Małgorzata Dyrda licencja 3079

AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty

Małgorzata Dyrda
10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl

AS

6190bb1-A-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.



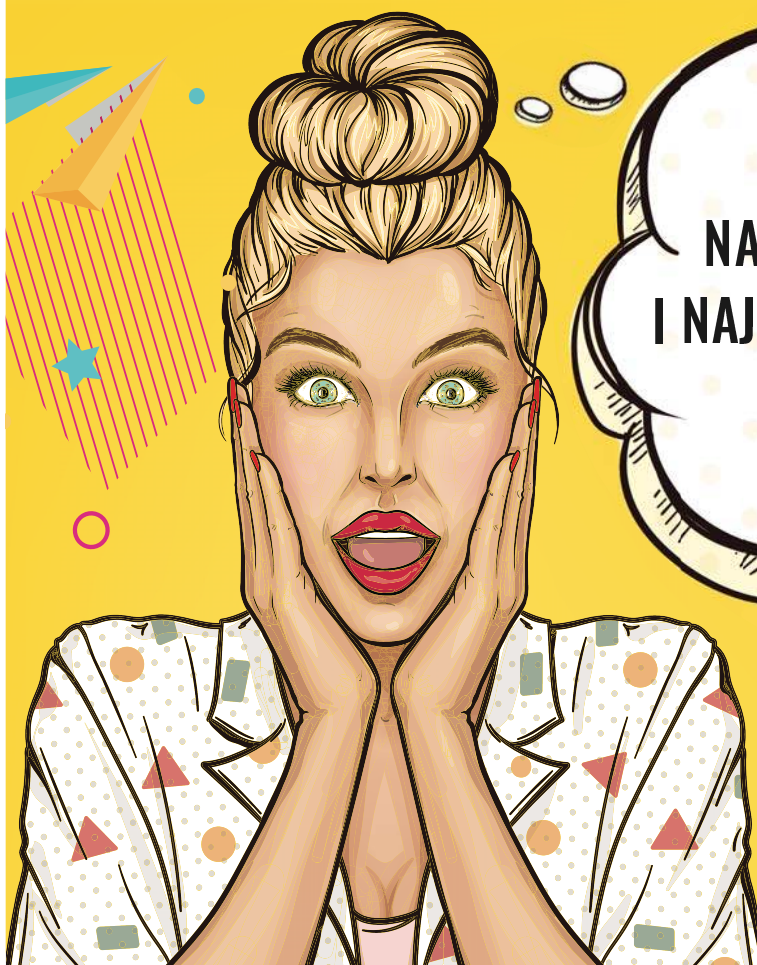
12190bb1-B-M

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki, ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, 53/AS.

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48, łazienka z oknem, balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze, doskonała lokalizacja wszędzie blisko. www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, 32/AS.



KRASNAL24.com
gwiazdy, plotki, skandale



**ODKRYJ ŚWIAT
NAJGORĘTSZYCH PLOTEK
I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI
NA NOWYM PORTALU
KRASNAL.INFO**



NIERUCHOMOŚCI
ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H. Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOŚCI.PL

ABR

1190bb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan”, wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax **089-523-78-78**
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl

KOS

4190bb1-c-M

LEGISHOUSE
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski - licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl

ALH

2190bb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel.

BO

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? TO PROSTE!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.



12190bb1-a_3x1-F

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgródzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, **LEG-MS-592/ALH**

działki | grunty

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP, malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jedno-

rodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, **LEG-GS-420/ALH**

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2. Cena 790 000, 00 zł brutto tel. 660 590 596, **LEG-HS-197/ALH**

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środ-

kowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul. Kołobrzeskiej i ul. Soplicy. Tel. 660 590 596, **LEG-MS-532/ALH**

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., **KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!!** -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, **8/KOS**

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... **MOGĄ BYĆ DO REMONTU...** www.kosyl-nieruchomosci.pl/ Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, **18/KOS**

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DÓMY, SIEDLIKA w różnej lokalizacji... **MOGĄ BYĆ DO REMONTU...** www.kosyl-nieruchomosci.pl/

pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, **9/KOS**

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Os. Mazurskie, Ww. Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, **151766/ALH**

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Ww. Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom, duża działka, 2 garderoby, 2 łazienki, garaż na 2 auta. Woda, kanalizacja i sieć gazowa miejska, dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel. 660 590 596, **95679/ALH**

lokale użytkowe

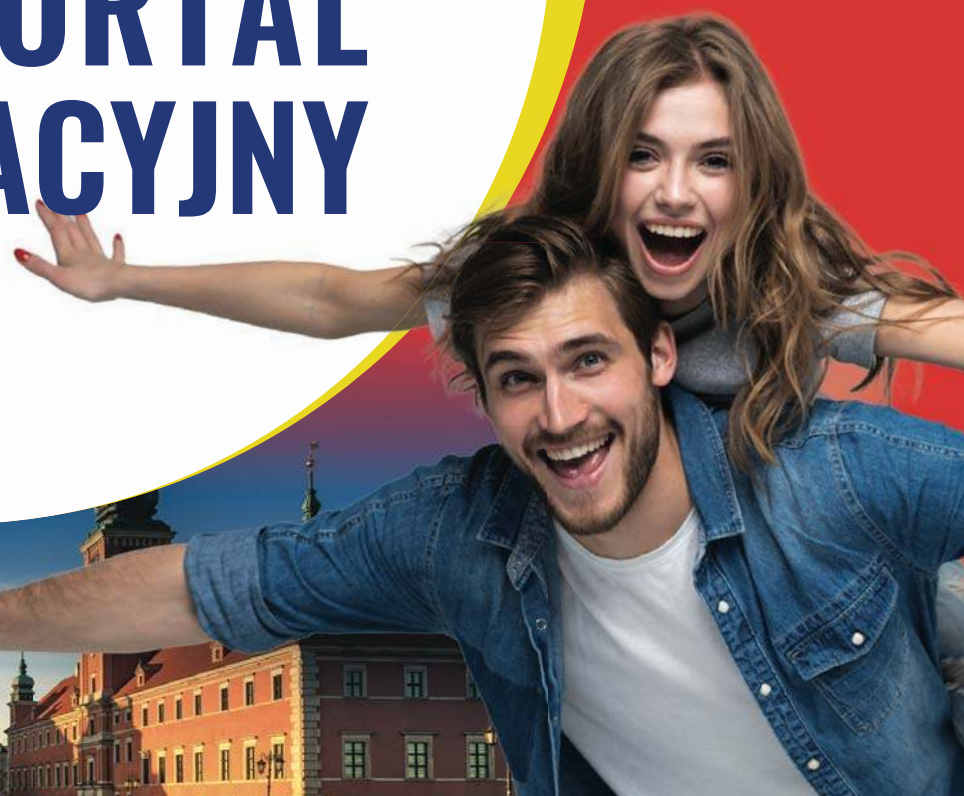
OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskiej, parking przed budynkiem. Wejście od ulicy i środka osiedla. Czynsz 1775,50+VAT 23%+opl., tel. 660 590 596, **LEG-LW-384/ALH**



wawa.info

PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

NOWY PORTAL INFORMACYJNY



50240tp-b-k



SPORT.wm.pl

WTOREK 17.02.2026

Podczas konferencji prasowej nieopodał wioski olimpijskiej w stolicy Lombardii, kiedy przedstawiciele Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego i dziennikarze chcieli sfotografować 23-letniego zawodnika z medalem, zaskoczony spytał: „To trzeba go było przynieść?”.

– Nawet nie wiem, czy będę chciał go w domu zostawić. Może oddam go do jakiegoś muzeum, może będzie wisiał w moim klubie. W klubie byłoby fajnie; bardzo mnie wspierał, pomagał mi. Pomyślę o tym jeszcze. Chcę bardziej robić coś nowego, niż cieszyć się tym, co już mam. Złoty medal może potrzymałbym o tydzień dłużej, żeby się wszystkim pochwalić, żeby wszyscy zobaczyli – stwierdził reprezentant Polski.

Perspektywa pokazywania się z medalem w programach telewizyjnych czy na spotkaniach z kibicami zupełnie go nie pociąga.

Pierwsze kroki na łyżwach Semirunnij stawiał w rodzinnym Jekaterynburgu na Syberii, gdzie jego mama uczy matematyki, a tata pracuje w sklepie ze sprzętem komputerowym. Pewnego dnia do jego klasy przyszedł trener i zapytał, kto chce spróbować. Zgłosił się wraz z kilkoma kolegami, ale ostatecznie został tylko on.

Przygotowania do piątkowego sukcesu zaczynał na otwartym torze w regionie, gdzie zimy słyną ze srogości.

– Teraz mówią, jak jest minus 10, że zimno, a jak byłem dzieckiem, to jeździłem przy minus 30. Trzeba było brać trzy rękawiczki: dwie na ręce i trzecią... rozumiecie gdzie. Byłem przyzwyczajony. Przy minus 40 bardziej bolało. Nawet nie było zimno, tylko po prostu bolało. A przy minus 30 najważniejsze było to, żeby się dobrze

KOMU „WŁADEK” ODDA MEDAL?

Panczenista Władimir Semirunnij nie pomyślał o tym, aby przynieść medal na spotkanie z dziennikarzami dwa dni po tym, jak zajął drugie miejsce w olimpijskim biegu na 10 000 metrów. Tłumaczył, że dla niego liczy się to, że jest drugi na liście.



Władimir Semirunnij

ubrać. Szło się pojeździć, później grało się w piłkę albo w hokeja, super było. Wchodziłem na ten tor jeszcze do 16. roku życia. Ale jak zdobyłem młodzieżowe mistrzostwo Rosji, to zacząłem mieć więcej obozów w Czelabińsku czy w Kołomnie – wspomniął.

O przeprowadzce zaczął myśleć od 2022 roku, kiedy Rosja zaatakowała Ukrainę, w której wojenne działania prowadzi do dziś. Semirunnij chciał uniknąć poboru do wojska i rozwijać sportową karierę. Nie bez przeszkód pomogli mu w tym działacze Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, dzięki którym już poprzedniej zimy Rosjanin mógł startować pod polską flagą w Pucharze Świata. W sierpniu 2025 roku otrzymał polskie obywatelstwo, które umożliwiło występ na igrzyskach we Włoszech.

Po wywalczeniu srebra na 10 000 metrów zapewnił, że to jest medal dla Polski. – Jak inaczej mogę się odwdziżyć? – zapytał retorycznie. Pytany o to, który kraj jest jego domem, mówi natychmiast: „Polska”.

Jego trener Roland Cieślak przyznał, że ze wszystkich zaangażowanych w historię Semirunnija zeszło ciśnienie, gdy start na igrzyskach był już oficjalnie możliwy. Sam zawodnik poczuł się pewniej już przed ubiegłorocznymi mistrzostwami świata, w których wywalczył srebro na

NIE MA MIEJSCA NA BŁĘDY

PROGRAM PIERWSZYCH MECZÓW BARAŻOWYCH O AWANS DO 1/8 FINAŁU LM:

Wtorek (17 lutego)

Galatasaray Sztambuł - Juventus Turyn	(godz. 18.45)
Benfica Lizbona - Real Madryt	(godz. 21.00)
AS Monaco - Paris Saint-Germain	(godz. 21.00)
Borussia Dortmund - Atalanta Bergamo	(godz. 21.00)

Środa (18 lutego)

Karabach Agdam - Newcastle United	(godz. 18.45)
Bodoe/Glimt - Inter Mediolan	(godz. 21.00)
Club Brugge - Atletico Madryt	(godz. 21.00)
Olympiakos Pireus - Bayer Leverkusen	(godz. 21.00)

Mecze rewanżowe odbędą się w dniach 24-25 lutego.

HONOROWY PUNKT DYJASA

TENIS STOŁOWY\\ Mistrz LOTTO Superligi Dekorglass Działdowo przegrał 1:3 z Alliance Nimes/Montpellier w ćwierćfinale Ligi Mistrzów.

• DEKORGLASS DZIAŁDOWO - NIMES/MONTELLIER 1:3 (PIERWSZY MECZ 1:3)

Jakub Dyjas - Gregoire Jean	3:1 (11:8, 11:6, 8:11, 11:8)
Patryk Lewandowski - Alexis Lebrun	0:3 (11:13, 5:11, 5:11)
Samuel Kulczycki - Antoine Hachard	2:3 (11:4, 10:12, 11:3, 7:11, 4:6)
Jakub Dyjas - Alexis Lebrun	0:3 (4:11, 4:11, 10:12)

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\ W kończących 16. kolejkę I ligi spotkaniach Aqua-Instal Jeziorak Łtawa pokonał na wyjeździe SMS ZPRP Kwidzyn 32:28, MKS Sphinx Grudziądz okazał się lepszy od AZS UKW Bydgoszcz (36:25), a Sparta Oborniki wygrała z Wybrzeżem Gdańsk 36:35.

• **Czołówka tabeli:** 1. Żukowo – 48 punktów (16 meczów); 2. Warmia – 43 (17); 3. Jeziorak – 38 (16); 4. Jedyńka – 37 (16); (...) 10. Silvant – 17 (16); (...) 14. Szczypiorniak – 0 (17).

łyżwiarstwo szybkie



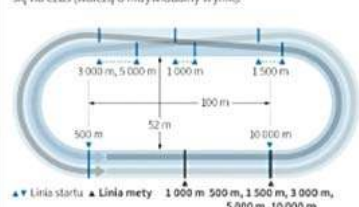
Dyscyplina narodziła się z potrzeby szybkiego przemieszczania się po zamrzniętych jeziorach i rzekach w Holandii. Z Niemczech dojechała na Wyspy Brytyjskie. Wśród pasjonatów tego sportu byli m.in. niektórzy brytyjscy monarchowie, królowa Francji Maria Antonina i cesarz Napoleon Bonaparte.

łyżwiarstwo szybkie zadebiutowało na igrzyskach w Chamonix (1924 r.), jako konkurencja męska. Wiosną kobiet zostały włączone do programu w Squaw Valley w 1960 r. Zawodników łyżwiarstwa szybkiego nazywa się panczenistami.



KONKURENCJE	500 m	1 000 m	1 500 m	3 000 m	5 000 m	10 000 m	start wspólny	bieg drużynowy
Mężczyzn	↑	↑	↑	↑	↑	↑	↑	↑
Kobiet	↑	↑	↑	↑	↑	↑	↑	↑

TOR LODOWY
łyżwiarstwo szybkie rozgrywane jest na torze o długości 400 m, podzielonym na dwa pasy. Zawodnicy startują parami i ścigają się na czas (walczą o indywidualny wynik).



TECHNIKA



Źródło: Międzynarodowy Komitet Olimpijski, Mediolan-Cortina 2026, Międzynarodowa Unia łyżwiarska

REUTERS